Należytość pocztowa opłacona gotówką. WYDANIE V.

Rok XIX. Kraków, sobota 10 października 1936 Nr. 279

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Telefon Nr. 102-79. Tel. redaktora naczelnego Nr. 136-89. Konto czekowe PKO. w Krakowie 400.630. Redaktor naczelny przyjmuje od g. 12ej do 1-ej w południe.

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administr. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ost. stronie

Ku likwidacji strajku arabskiego

Klęska muftiego. -- Król Iraku przeciwstawił się pasowaniu bandytów na „bohaterów"

Londyn. 9. 10. PAT. Specjalny wysłannik „Daily Herald" w Palestynie dowiaduje się z najlepszego źródła, że naczelny komitet arabski po dłuższym ociąganiu się, **przyjął wreszcie tekst rezolucj, zaproponowanej przez szereg władców arabskich w celu odwołania strajku. Zakończenia strajku, który trwa 6 miesięcy, należy się więc spodziewać w najbliższych dniach,** Nie oznacza to jednak, zdaniem korespondenta „Daily Herald" że akcja sabotażowa również całkowicie ustanie.

Decyzja odwcłania strajku spowodowana została głównie dwoma faktami: 1) przybyciem **delegata króla Ibn Sauda z oświadczeniem, że Ibn Saud powiedział już swe ostatnie słowo i nie podpisze tekstu rezolucji, żądanego przez przywódcę skrajnego skrzydła arabskiego, wielkiego muftiego Jerozolimy** i 2) **nieoficjalną wiadomością że cierpliwość rządu brytyjskiego jest na wyczerpaniu i o ile przywódcy arabscy do niedzieli nie powezmą decyzj, to stan wojenny zostanie ogłoszony.**

* * *

W związku z powyższą depeszą godzi się przytoczyć sensacyjną relację tegoż korespondenta o burzliwym posiedzeniu naczelnego komitetu arabskiego, które poprzedziło uchwały. „Daily Herald" z daty 8 bm. doniósł z Jerozolimy, że burzliwy nastrój na posiedzeniu wywołała odmowa króla Ibn Sau da podpisania odezwy do ludności arabskiej w której powstańców arabskich **nazwano bohaterami.** Naczelny komitet zwrócił się do Ibn Sauda z prośbą o wydanie odezwy, zalecającej zaprzestanie strajku i terroru. Odezwa w projekcie, przedstawionym przez komitet, zawiera następujące zdanie: „Zobowiązuję się użyć całego mego wpływu u rządu brytyjskiego, celem doprowadzenia do rozwiązania kwestii palestyńskiej i wyrażam swoje uznanie dla wielkiego bohaterstwa Arabów palestyńskich w ich obecnej walce".

Przedstawiciel Ibn Sauda odmówił telefonicznie zgody na **wstawienie tego zdania, któ re uratowałoby prestiż naczelnego komitetu arabskiego. Król gotów był jedynie zgodzić się na słowa „zaofiarować użycie wszelkich wysiłków dla rozwiązania tej kwestii".**

W czasie posiedzenia doszło do ostrej wymiany zdań pomiędzy przedstawicielami umiarkowanych kół arabskich a skrajnego odłamu. Przywódca bardziej umiarkowanego odłamu Ragheb Naszaszibi rzucił pod adresem przywódcy ekstremistów wielkiego muftiego Jerozolimy oskarżenie, że **prowadzi on kraj do zguby, podczas gdy przed 2 miesiącami można było uzyskać zaszczytny pokój.**

Ostatnie przygotowania poczynione

Londyn. 9. 10. (ŻAT) Dzisiejszy „Daily Herald" donosi z Jerozolimy, że **rząd palestyński czyni już ostatnie przygotowania do** ogłoszenia stanu **wojennego. Numer specjalny „Palestine Gazette" z dekretem o stanie** wojennym **jak również specjalne plakaty obwieszczające stan wojenny są już w druku.**

Przywódca terrorystów opuścił Palestynę?

Jerozolima. 9. 10. (ŻAT) W kołach arabskich krążą uporczywe pogłoski, że Faudżi bej El Kaukazi, przywódca band arabskich, opuścił Palestynę. Prawdziwości tej pogłoski nie udało się stwierdzić.

Domagają się powszechnej amnestii!

Jerozolima. 9. 10. (ŻAT) Z kół dobrze poinformowanych donoszą, że naczelny komitet arabski wysunął jako warunek przerwania strajku ogłoszenie powszechnej amnestji W kołach arabskich **utrzymują, że są widoki** uwzględnienia **tego żądania** przez władze brytyjskie.

* * *

Jerozolima. 9. 10. (ŻAT) **W centralnym** więzieniu Jerozolimy **rozpoczęło głodówkę** 150 więźniów, **domagając się przyspieszenia** rozpraw sądowych i **polepszenia warunków** życia w więzieniu.

15 terrorystów poległo

Jerozolima. 9. 10. PAT. Dziś z rana pod Tul Karem czołgi angielskie były ostrzeliwa ne przez Arabów. — Anglicy odpowiedzieli strzałami. **15 Arabów zostało zabitych.**

Zebranie palestyńskich członków A. C.

Jerozolima. 9. 10. (ŻAT) Egzekutywa Syjonistyczna zwołała na 13 bm. trzecie nadzwyczajne posiedzenie palestyńskich członków Komitetu Wykonawczego pod przewodnictwem Usyszkina, wybranego przewodniczącym na ostatniej zurychskiej sesji A. C. Jak przypuszczają, na sesji tej powzięte będą ważne decyzje w sprawie sytuacji w Palestynie.

Dr. Werner Senator ustępuje?

Jerozolima. 9. 10. (ŻAT) Krążą tu fałszywe pogłoski, że niesyjonistyczny członek Egzekutywy dr Werner Senator wkrótce zrezygnuje ze stanowiska członka Agencji Żydowskiej. Rezygnacja dra Wernera Senatora, pozostawać ma w związku z pewnymi tarciami w departamencie emigracyjnym Agencji Żydowskiej, którego dyrektorem jest dr Werner Senator. Kto będzie jego następcą w charakterze niesyjonistycznego członka Egzekutywy, do tej pory niewiadomo. Jak przypuszczają, dr Senator obejmie jedno ze stanowisk na Uniwersytecie Hebrajskim w Jerozolimie.

Zwołanie konferencji emigracyjnej do Genewy

Genewa. 9. 10. (ŻAT) Komisja druga gospodarcza Ligi Narodów **przyjęła dziś wniosek Polski w sprawie zwołania międzynarodowej konferencji dla spraw emigracji w listopadzie br.** pod auspicjami Międzynarodowego Biura Pracy.

Druga rocznica mordu marsylskiego

Warszawa. 9. 10. PAT. Dziś o godz. 11.30 w cerkwi prawosławnej na Pradze ks. metropolita Dionizy odprawił uroczyste nabożeństwo żałobne w rocznicę tragicznego zgonu króla jugosławii Aleksandra.

Na nabożeństwie obecni byli członkowie poselstwa jugosłowiańskiego w Warszawie z chargé d'affaires p. Kulmerem, przedstawiciele ministerstwa spraw zagranicznych oraz przedstawiciele korpusu dyplomatycznego.

Dr. M. KAHANY

Zagadnienia emigracyjne w Genewie

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika") GENEWA, w październiku

Czytelnicy pism polskich poinformowani zostali za pomocą komunikatu „Iskry” jeszcze w niedzielę 4 bm. o rzekomej treści deklaracyj i propozycyj, jakie złożyć miała delegacja polska na Zgromadzeniu Ligi Narodów w sprawie polskich zagadnień populacyjno - demograficznych i w sprawie konieczności emigracji Żydów z Polski. Komunikat „Iskry”, który lansowany został również do prasy zagranicznej i podany przez nią przeważnie pod sensacyjnie brzmiącym tytułem „Polska żąda kolonij”, zawierał różne cyfrowe dane i podkreślał w szczegółności, że „emigracja żydowska z Polski również według opinii sfer żydowskich, powinna wynosić około 80.000 osób rocznie i że rozwiązanie t. zw. kwestii żydowskiej w Polsce może się odbyć tylko w drodze znalezienia nowych terenów kolonizacyjnych”.

Kto czytał teksty przemówień delegatów polskich na drugiej i na szóstej Komisji Zgromadzenia — pp. min. Rosego i Komarnickiego — dokładnie podane z Genewy przez P.A.T. — ten mógł niezawodnie już stwierdzić, że treść tych przemówień nie pokrywała się bynajmniej z przepowiedniami zawartymi w komunikacie półoficjalnej „Iskry”. Co innego bowiem jest propaganda za pomocą prasy skierowana do nieorjentującej się w zagadnieniach populacyjno - demograficznych szerokiej opinii publicznej, a co innego deklaracje fachowych ministrów składane przed forum najpoważniejszych ekonomistów i finansistów, względnie wytrawnych dyplomatów całego świata.

P. min. Rose poruszył w swojej mowie tylko bardzo delikatnie i bardzo ogólnie problem emigracyjny, zaznaczając zaraz na wstępie, że „mało jest nadziei, by bramy dla imigracji do różnych krajów mogły się nagle, z jednego dnia na drugi, na oścież otworzyć”.

P. Rose wie bowiem dobrze, że p o t r z e b a emigracji nie jest dziś bynajmniej zagadnieniem specyficznie polskim czy polsko-żydowskim, ale zagadnieniem ogromnej większości krajów europejskich. Gdyby zbadano statystycznie, ilu ludzi p r a g n i e dziś emigrować z różnych krajów europejskich, stwierdzono by z łatwością, że kontyngenty roczne takich kandydatów na emigrację idą w miliony, a może nawet w dziesiątki milionów. Cały sęk w tym, że chęć względnie potrzeba emigracji nie pokrywa się nawet w setnej części z istotnymi m o ż l i w o ś c i a m i emigracji. Te możliwości nie są bowiem kwestią znalezienia odpowiednich obszarów kolonizacyjnych i słabo zaludnionych — których jest wbród — ale kwestią kapitałów potrzebnych do finansowania tego rodzaju emigracji.

Toteż p. Rose, który jest wytrawnym ekonomistą, nie zblamował ani siebie ani rządu polskiego żonglowaniem jakimiś wyimaginowanymi samorzutnie ustalonymi cyframi potencjonalnych emigrantów, ale przedstawił przeciwnie, naturalnie tylko bardzo pobieżnie, t r u d n o ś c i na jakie natrafić musi każda na większą skalę zorganizowana emigracja. „Przyjmijmy, że niektóre kraje” powiedział p. Rose „otworzą swoje granice dla imigracji kolonistów t. zn. przeważnie rolników — jedynej, jaka w obecnych warunkach i przez długi jeszcze czas wydaje się być możliwą — to napotykamy natychmiast na zagadnienie f i n a n s o w a n i a takiej emigracji. Jeżeli jeden emigrant zabiera ze sobą tylko 1.000 złotych, to emigracja 100.000 osób wystarcza, by zachwiać podstawami na stałej walucie opartego systemu monetarnego kraju. Emigracja żydowska do Palestyny, której rozmiary są drobne w porównaniu z całokształtem polskiego problemu emigracyjnego, spowodowała w samym roku 1935 odpływ dewiz z Polski w wartości 50—60 milionów złotych. Można powiedzieć, że była to jedna z przyczyn, dla której musiano wprowadzić w Polsce kontrolę nad wymianą dewiz”. P. Rose mógłby był jeszcze dodać, że emigracja Żydów do Palestyny daje Polsce rożne bardzo poważne i z czasem coraz większe kompensaty, bądź to w formie pieniędzy posyłanych przez Żydów palestyńskich dla ich krewnych w Polsce — około 30 milionów złotych w samym roku 1935 — bądź we formie coraz żywszej wymiany handlowej między Polską a Palestyną.

P. min. Komarnicki mówił w szóstej Komisji, jak co roku, o imigracji żydowskiej do Palestyny i domagał się słusznie, w imieniu Państwa Polskiego i Żydów polskich, by bramy imigracyjne dla Żydów do ich Siedziby Narodowej pozostały bezwzględnie otwarte. Słusznie także podkreślił p. min. Komarnicki, że Palestyna jest wprawdzie głównym i naturalnym odbiornikiem dla imigracji żydowskiej, ale że pojemność jej nie może pokryć wszystkich potrzeb emigracyjnych Żydów. Zdanie to podziela z nim Agen-

cja Żydowska dla Palestyny i wszyscy syjoniści. Nie dalej jak rok temu wysłała Agencja Żydowska dla Palestyny członka Egzekutywy, „ojca kolonizacji żydowskiej w Palestynie”, dra Artura Ruppina, do krajów południowo - amerykańskich, by zbadał tam tejsze możliwości imigracyjne dla Żydów. Dr. Ruppin przeprowadził bardzo gruntowne studia i oszacował obecne możliwości imigracyjne dla Żydów w krajach południowo-amerykańskich na 20—25.000 osób rocznie, pod warunkiem oczywiście, że znajdą się odpowiednie środki na finansowanie tej imigracji. Inne możliwości — ale zawsze z odpowiednimi środkami finansowymi — istnieją także w pewnych koloniach i posiadłościach francuskich i angielskich.

Toteż poruszenie przez rząd polski zagadnienia międzynarodowej współpracy w dziedzinie ułatwienia emigracji powitane musi

być z zadowoleniem przez Agencję Żydowską dla Palestyny, jak i przez wszystkie te organizacje żydowskie, które zajmują się już od dziesiątek lat wynajdywaniem i finansowaniem możliwości emigracyjnych dla Żydów ze wszystkich krajów ich masowego osiedlenia, a ostatnio z Niemiec. Badaniem tego zagadnienia zajmuje się aktywnie także Międzynarodowe Biuro Pracy i w rozwiązaniu jego — bynajmniej nie tylko w interesie Żydów czy szczególnie Żydów polskich, ale w interesie milionów kandydatów na emigrację — zainteresowane są rządy wielu państw europejskich.

To poważne zagadnienie nie ma jednak nic wspólnego z pojętym na modłę atysemicką „rozwiązaniem kwestii żydowskiej” w Polsce, czy też w jakimś innym kraju. Nie ma dziś takiego kraju, który otworzyłby swoje bramy dla imigracji obcych rąk roboczych i zechciał równocześnie jeszcze finansować ich przybycie i osiedlenie. Te kraje, które godzą się na przyjmowanie pewnej kwoty imigrantów, żądają od nich, by przywieźli z sobą pewne kapitały i by opierali się, bodaj w pierwszych czasach, o pomoc finansową państw, z których przybywają, względnie specjalnych organizacyj prywatnych. Emigracja pewnej części ludności może się stać przyczynkiem do poprawy ogólnej sytuacji gospodarczej w kraju, jeżeli idzie w parze z konstruktywną polityką produktywizacji wszystkich obywateli bez względu na ich narodowość lub pochodzenie. Emigracja żydowskich „luftmenschów”, tak pożądana z czysto żydowskiego punktu widzenia, gdyż ratująca bodaj jednostki przed piekłem ich beznadziejnej nędzy, nie może sama jako taka w niczym poprawić bytu polskiego chłopa lub mieszczanina, gdyż nie daje mu wszak możliwości objęcia żadnej przez emigrującego Żyda „opuszczonej placówki”. Zmniejszenie liczby żydowskich „luftmenschów” przez emigrację nie zdoła w niczym przyczynić się do zmniejszenia liczby rdzennie polskich „luftmenschów”...

14-letni chłopiec zastrzelony

przez strażnika czeskiego na granicy polsko-czeskiej

Morawska Ostrawa, 9. 10. PAT. „Dziennik Polski” zamieszcza wiadomość o zastrzeleniu przez celnika czeskiego w okolicy Frysztatu na Śląsku Cieszyńskim, 14-letniego wychowanka szkoły polskiej Henryka Musiołka.

Tło zajścia, które wywołało na Śląsku Cieszyńskim wielkie wrażenie, przedstawia się następująco. W ubiegłą sobotę chłopiec przeszedł przez granicę do Polski, gdzie kupił za 10 koron około 1 kg. mięsa, którego brak daje się dotkliwie odczuwać w Czechosłowacji. Kiedy, przekraczając w drodze powrotnej granicę, chłopiec spostrzegł czeskiego celnika, począł uciekać w stronę domu swych rodziców. Zaledwie ubiegł kilka metrów, padł strzał i Musiołek ugodzony w głowę padł trupem na miejscu.

Według relacji naocznych świadków krwawego zajścia, *celnik czeski przekonawszy się, iż znaleziony przy zabitym dziecku towar nie usprawiedliwi jego czynu, odjechał gdzieś na rowerze i za chwilę powrócił z 10 kg. paczką mięsa, która stanowić miała dowód usiłowanego przemytu. Wypadek i postępowanie czeskiego celnika wywołały oburzenie miejscowej ludności, która wobec zabójcy zajęła tak groźną postawę, iż władze czeskie zawezwały pomocy żandarmerii.*

„Dziennik Polski“ donosząc o wypadku, dodaje, iż celnik czeski, który dokonał zabójstwa ma na sumieniu życie jednego mieszkańca Rusi Podkarpackiej, którego zastrzelił w czasie przekraczania granicy. Za czyn ten przeniesiony został na Śląsk Cieszyński, gdzie wśród miejscowej ludności znany jest jako awanturnik, odgrażający się przy każdej sposobności bagnetem lub karabinem

Na straży interesów ubezpieczonych

Projekt nowelizacji ustawy o kontroli ubezpieczeń wniesiony będzie do Sejmu. -- Jaką stratę poniosą ubezpieczeni w „Feniksie"?

Warszawa, 9. 10. (Sin). W prezydium Rady Ministrów odbyła się dzisiaj konferencja prasowa, na której dyrektor P.U.K.U. p. Fabierkiewicz przedstawił zasady projektu nowelizacji ustawy o kontroli ubezpieczeń, jak również całokształt problemu ubezpieczeniowego w Polsce, który wymaga specjalnych zarządzeń ze strony władz. Dyr. Fabierkiewicz oświadczył, że P.U.K.U. postanowił problem ubezpieczeniowy uregulować w drodze nowego ustawodawstwa i odpowiedni projekt ustawy zostanie wniesiony przez p. ministra skarbu do sejmu na nadchodzącą sesję parlamentarną.

Przy tej okazji p. dyr. Fabierkiewicz omówił sprawę „Feniksa" i zaznaczył, że bankructwo tej instytucji ujawniło *niezdrowy stan rynku ubezpieczeniowego w Polsce i to skłoniło rząd do podjęcia zarządzeń, mających na celu uniemożliwienia powtórzenia się dalszych wypadków.* P.U.K.U. uważa za najważniejsze uniemożliwienie w przyszłości gospodarki deficytowej w towarzystwie ubezpieczeń i zarazem *stanął na stanowisku konieczności powołania do życia krajowej instytucji ubezpieczeniowej.* Dla osiągnięcia pierwszego celu przewiduje się, że w przyszłości instytucje ubezpieczeniowe będą się musiały legitymować poza rezerwami, kaucją *w wysokości połowy kapitału akcyjnego, co ma się przyczynić do zabezpieczenia interesów klientów. Poza tym przewiduje się surowe sankcje karne, które ukrócą niedołężną gospodarkę ubezpieczeniową.*

Jeżeli idzie o towarzystwo „Feniks", to sprawa będzie uregulowana tak, aby prawa ubezpieczonych w tym towarzystwie były respektowane. Pierwotne przypuszczenia, że ubezpieczeni w „Feniksie" poniosą stratę, wyrażającą się w 25 — 28 procentach, P.U.K.U. uznał za niewskazane i za zbyt dotkliwe dla ubezpieczonych. *Dlatego tendecją P.U.K.U. jest redukcja tych strat. Dyr. Fabierkiewicz jest zwolennikiem zredukowania straty zabezpieczonych maksymalnie do 15 procent.*

Pewne pomyślne przeprowadzone prace oraz fakt oczyszczenia portfelu ubezpieczonych we „Feniksie.. przez wyeliminowanie nieprawidłowości przycbyniły się, że *straty jakie poniosą ubezpieczeni, dojdą maksymalnie do 20 proc.*

Deficyt ma być pokryty przez utworzenie ogólnego funduszu gwarancyjnego, uzyskanego drogą obciążenia wszystkich towarzystw ubezpieczeniowych. Fundusz ten powstanie przez *podwyższenie stawek ubezpieczeniowych, jakie się pobiera od ubezpieczonych o pół procent*

Następnie dyr. Fabierkiewicz przedstawił sprawę utworzenia nowej instancji ubezpieczeniowej. Będzie nią towarzystwo ubezpieczeń „Przyszłość" drogą utworzenia spółki akcyjnej, której akcje zostaną nabyte przez kapitał polski. Instytucja oparta będzie na solidnych funduszach kas komunalnych i nie jest wykluczony udział PKO. i kapitału prywatnego. P. dyr. Fabierkiewicz przedstawił również zasady, na których ma się opierać nowa instytucja krajowa ubezpieczeniowa, przy czym dał wyraz przekonaniu, że zasady te zapewnią doskonałe wyniki.

Ważą się losy Radka...

Moskwa, 9. 10 PAT. Wiadomość o aresztowaniu Karola Radka znalazła potwierdzenie w kołach oficjalnych. Pogłosce o jego obłędzie koła oficjalne zaprzeczają. Głównym powodem aresztowania Radka jest to, że wiedział on o działalności trockistów i zinowiewowców, lecz nie doniósł o tym właściwym władzom.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa, Radkowi zostanie wytoczony proces. Kiedy ten proces odbędzie się i czy będzie się toczył przy drzwiach zamkniętych, czy otwartych, w tej chwili nic konkretnego nie można powiedzieć.

Wiadomość o aresztowaniu Piatakowa, zastępcy komisarza ludowego wielkiego przemysłu, koła oficjalne ani nie potwierdzają, ani nie zaprzeczają. W kołach nicoficjalnych panuje przekonanie, że został on aresztowany jednocześnie z Radkiem, tj. 18 września.

Według wiadomości ze źródeł miarodajnych Bucharin w dalszym ciągu pozostaje w swojej willi pod Moskwą. W redakcji „Izwiestij" nie zjawia się on, mimo, iż urlop mu się skończył.

Skazanie wodzów komunistycznych w Grecji

Ateny, 9. 10. PAT. Przywódca greckiej partii komunistycznej Zahariades skazany został na 4 i pół roku więzienia i 2 lata banicji. Główny skarbnik partii Mihailides skazany został na 4 lata i 4 mies. więzienia oraz 2 lata banicji, a pozostali trzej oskarżeni komuniści — na 4 lata więzienia i 2 lata banicji.

— Rząd włoski powiększa ilość lotnisk w kraju. Niedawno odbyła się inauguracja lotniska w Forli. Wydatki na ten cel wyniosą kilka milionów lirów.

Przydział certyfikatów imigracyjnych ma być wstrzymany?

NIEWIARYGODNY „PLAN" RZĄDU PALESTYŃSKIEGO ZLIKWIDOWANIA ROZRUCHÓW W CIĄGU.. PÓŁ ROKU. - ZAKONTRAKTOWANIE POLICJI POMOCNICZEJ NA 18 MIESIĘCY. — PRZEDSTAWICIEL RZĄDU PRZEPRASZA BURMISTRZA... NABLUS. — BUDOWA KOSZAR W NATANII. — STRAJK GŁODOWY WIĘŹNIÓW ARABSKICH W AKKO.

Tel Awiw. 9. 10. (ŻAT) W artykule wstępnym „Dawar" zaznacza, iż należy spodziewać się ewentualności, że rząd aczkolwiek nie oficjalne, to jednak faktycznie **wstrzyma przydział nowej kwoty certyfikatów imigracyjnych na półrocze październik 1936 — marzec 1937.**

Zgodnie z ustaloną procedurą już za tydzień rząd powinien wyznaczyć szedul certyfikatów na następne półrocze. W związku z tym specjalna komisja Agencji Żydowskiej, z udziałem reprezentanta rządu zakończyła już w tych dniach wstępne prace inspekcyjne celem stwierdzenia pojemności rynku pracy dla nowych imigrantów. Komisja skonstatowała, że w całym kraju jest zaledwie nie spełna 4000 bezrobotnych Żydów i że w ostatnich tygodniach odczuwa się coraz **bardziej brak świeżych rąk roboczych,** zwłaszcza w koloniach. Jak jednak w pewnych kołach żydowskich przewidują, rząd nie wyznaczy schedulu w terminie przepisanym. Zachodzi obawa, że sprawa schedulu będzie przez rząd zawieszona w tym sensie, że nie odmawiając oficjalnie spełnienia swego obowiązku w kierunku wyznaczenia kwoty certyfikatów rząd mimo to schedulu nie wyznaczy.

„Dawar" wzywa do jak najenergiczniejszego przeciwstawienia się temu zamiarowi rządu. Nie wstrzymanie imigracji — pisze „Dawar" — znaczy, że imigracja bez przerwy trwa, zaś jej zawieszenie jest równoznaczne jej wstrzymaniu.

W związku z tym pismo stwierdza, że w ostatnim czasie rozpoczęła się formalnie nielegalna ale wyraźnie tolerowana **imigracja Arabów z Hauranu (Syria) i innych sąsiadujących z Palestyną terytoriów.** Nie jest wykluczone, że będąc przypartym do muru, tę właśnie imigrację rząd wyzyska **jako pretekst do uchylenia się od wyznaczenia schedulu,** zasłaniając się argumentem, że zdolność absorbcyjna kraju znowu... zmniejszyła się, mobilizując z drugiej strony **tych samych** nielegalnie przybyłych Arabów do robót publicznych w **kraju.**

* * *

Jerozolima. 9. 10. (ŻAT) Donosząc o tym, że rząd definitywnie zaniechał zamiaru proklamowania w Palestynie stanu wojennego, zadawalając się wprowadzeniem stanu okupacyjnego do niektórych okręgów, „Haboker" informuje, że administracja cywilna opracowała dla dowództwa wojskowego projekt **pacyfikacji kraju w ciągu pół roku.** Zarówno rząd cywilny jak i dowództwo garnizonu palestyńskiego żywią podobno nadzieję, że w tym czasie możliwe będzie całkowite przywrócenie ładu i porządku w kraju. — Nadto „Haboker" informuje, że rząd zamierza zakontraktować na okres 18 miesięcy członków specjalnie zwerbowanej żydowskiej policji pomocniczej i że dla połowy policji pomocniczej intendentura policji miała już zamówić świeże umundurowanie.

Jerozolima. 9. 10. (ŻAT) Komisarz podokręgu Nablus wezwał do siebie arabskiego burmistrza Nablus, którego przeprosił za do znaną przykrość(!) na skutek postępowania komendanta garnizonu nabluskiego, który zmusił burmistrza do czuwania przez całą noc na dachu przy dwóch działach tytułem kary za to, że owego wieczoru wojsko było siedmiokrotnie atakowane przez bandy terrorystów w Nablus.

* * *

Jerozolima. 9. 10. (ŻAT) W kolonii Natania **rozpoczęły się już prace około budowy bloku nowych koszar wojskowych.** Prace powierzono Histadrut, która zatrudnia przy nich narazie 200 robotników. **Liczba ich ma być powiększona do 500. Koszta budowy koszar są preliminowane na 70000 f. szt. Nadto w związku z budową koszar będą też założone nowe szosy i instalacja wodociągowa, kosztem 20000 f. szt.**

* * *

Jerozolima. 9. 10. (ŻAT) „Al Islamia" donosi, że w nowym więzieniu w Akko wybuchł strajk głodowy aresztowanych fellachów, domagających się wypuszczenia ich na wolność

* * *

Tel Awiw. 9. 10. (ŻAT) W ostatnich dniach zanotowano w Tel Awiwie podrożenie cen wszystkich artykułów spożywczych. Ceny mięsa, jaj i warzyw podskoczyły w górę o 30 proc. i więcej.

Zwycięstwo wojsk rządowych

Madryt, 9. 10. PAT. Z prowincji Grenady donoszą o wielkim zwycięstwie wojsk rządowych nad powstańcami w następstwie zażartej walki na odcinku Iznalloz. Działania wojenne toczą się na lewym skrzydle frontu. Wojska rządowe prowadzą bez przerwy ofensywę, zmuszając oddziały powstańcze, złożone w większości ze strzelców marokańskich, do wycofania się i zadając im ciężkie straty.

Madryt, 9. 10. PAT. Na odcinku Naval Peral walki rozpoczęły się dziś na nowo z całą zaciekłością.

Artyleria i samoloty powstańcze bombardują bez przerwy. Baterie rządowe odpowiadają silnym ogniem. Walka na tym froncie weszła w stadium decydujące i powstańcy zaopatrzeni w wielką ilość materiału wojennego i broni naciskają całą siłą.

Specjalny wysłannik agencji Havasa przejechał wzdłuż frontu. Około Saint Martin de Valde drogi są zatarasowane zbiegami. Samoloty powstańcze rzucają bez przerwy setki bomb, szczególnie na Naval Peral, Sotillo, La Adrada, San Martin i Valde Iglesias. Mimo silnego bombardowania stan moralny wojsk rządowych jest doskonały.

Hendaye, 9. 10. PAT. Z Barcelony donoszą, że ostatnie sukcesy wojsk rządowych na froncie aragońskim przyczyniły się do usunięcia atmosfery niepokoju i zdenerwowania, panującej w mieście podczas zwycięskiej ofensywy wojsk powstańczych na Toledo. Chwilowo zostali powołani do obowiązkowego przeszkolenia obywatele katalońscy w wieku od 20—30 lat. Po przeszkoleniu, które zostanie skrócone do minimum, zostaną utworzone regularne kadry wojskowe, które zastąpią częściowo milicję, która się okazała siłą niewystarczającą i niedyscyplinowaną. Winę powolnego posuwania się na froncie w Aragon przypisuje się właśnie wadliwej konstrukcji tanków. Zostały one wykonane w zakładach Hispano Suiza w Barcelonie w rekordowym czasie, ale na froncie okazały się nieużyteczne.

Sewilla, 9. 10. PAT. Wojska powstańcze na północy od Maqueda zajęły miejscowości Burgohondo i Navaluenga na brzegu rz. Alberche. W ten sposób i na tym odcinku nawiązano kontakt pomiędzy wojskami powstańczymi grup północnej i południowej.

Flota powstańcza ostrzega...

Gibraltar, 9. 10. PAT. Dowództwo floty powstańczej ostrzega państwa, chcące kierować swe statki do portów hiszpańskich Morza Śródziemnego od Barcelony do Malagi). O grożącym niebezpieczeństwie ostrzeliwania tych portów przez flotę powstańczą. Za ewentualne zatopienie statku dowództwo floty powstańczej składa z siebie wszelką odpowiedzialność.

Sp. gen. Dreszer nie cierpiał na raka

Warszawa, 9. 10. PAT. Po śmierci śp. gen Gustawa Orlicz-Dreszera ukazały się w niektórych dziennikach wiadomości, jakoby sekcja zwłok śp. generała wykazać miała daleko posunięte schorzenia organizmu na tle złośliwego nowotworu. W związku z tymi wiadomościami PAT upoważniona jest przez rodzinę śp. gen. Gustawa Orlicz-Dreszera do stwierdzenia, że sekcja zwłok śp. generała, dokonana w szpitalu morskim w Gdyni, nie wykazała złośliwego nowotworu.

19 terrorystów ukraińskich przed sądem

Tarnopol, 9. 10. PAT. przed sądem okręgowym w Brzeżanach rozpoczął się proces przeciwko 19 Ukraińcom z powiatów rohatyńskiego i stanisławowskiego z Matwijem Tutką na czele o przynależność do O.U.N. i inne przestępstwa, popełnione w związku z tą przynależnością. Rozprawa rozpisana została na 21 dni.

APOLINARY HARTGLAS

„HAWLAGAH" I „BICARON"

Słownictwo potoczne społeczeństwa żydowskiego, a za nim — nawet i aryjskiego, wzbogaca się od dłuższego czasu wyrazami, pochodzącymi z Palestyny, tworzonymi przez syjonistów i syjonizm.

Któż teraz — nie tylko z Żydów, ale i z mniej więcej inteligentnych nie - Żydów — nie wie, co to jest „chaluc". „alijah", „Kibuc", „kwucah" i t. p.? Żydzi używają tych wyrazów, nie zastanawiając się nad nimi nawet, — tak im się wydają naturalne i zrozumiałe same przez się. A jednak jeszcze 20—25 lat temu rozumieli je tylko wtajemniczeni, członkowie — nazwijmy to tak — „wielkiej loży" odrodzenia narodu żydowskiego w jego historycznej ojczyźnie, wyśmiewani, a czasami nawet prześladowani przez tych, co się teraz z tymi pojęciami obnoszą, jak gdyby z częścią swojego bagażu duchowego. A zaś gazety polskie i nawet książki — też od czasu do czasu podają te same terminy, tylko z odsyłaczami, tłumaczącymi czytelnikowi ich treść.

Ten podbój powolny świata żydowskiego, a nawet aryjskiego przez terminologię syjonistyczną jest też jednym z dowodów żywotności naszego ruchu, jego historycznej — że tak rzeknę — naturalności. Ani kolonizacja argentyńska, ani żadna inna nie potrafiły stworzyć własnej opanowującej tłumy terminologii, ani dać światu nowe pojęcia, konstrukcje myślowe i wyobrażenia. Czyni to dopiero syjonizm, jako ruch twórczy, a nie udeptujący utartych szlaków golusu i bezustannej migracji.

I ostatnie czasy rzuciły w świat termin „hawlagah", a doba najświeższa — „bicaron". Rozliczne, zdawałoby się, są to pojęcia, a jednak ściśle związane; nie tylko historycznym momentem i węzłem przyczynowości, lecz nawet i samą treścią.

„Hawlagah" — samoopanowanie, przeciwstawienie się naciskowi z zewnątrz, zastanowienie się, — ale nie tylko jako bezruch, bierny pasywizm, lecz jako świadomy odpór, wyrozumowane i wyrachowane w swoich posunięciach parcie naprzód. „Bicaron" — umacnianie się, obrona, fortyfikowanie, odpór przed agresją nieprzyjaciela, tworzenie przyczółków mostowych do rzutu w przyszłość, do przekroczenia potoków nienawiści i dążeń eksterminacyjnych, jakie nas zewsząd otaczają, budowa pozycyj wypadowych do naszego historycznego kroczenia naprzód ku przyszłości, ku lepszemu jutru.

„Hawlagah" uchroniła nas przed histerycznym odruchem, przed bezmyślnym i bezcelowym odwetem w stosunku do Arabów, który trafiłby w próżnię, gdyż ugodziłby tylko w faktycznie niewinne jednostki, co najwyżej grzeszące sympatią dla tych, którzy przeciwko nam podjęli zdradziecką i podstępną walkę; ugodzilibyśmy w próżnię, ale natomiast szalę sympatii świata przeważylibyśmy na stronę Arabów i wywołalibyśmy może z ich strony tak potężny masowy ruch, iż musielibyśmy opróżnić cały szereg w wieloletnim znoju i trudzie zdobytych placówek. Natomiast dzięki samoopanowaniu zdołaliśmy uzyskać kilka tysięcy miejsc w legalnej policji, jedynie zdolnej do celowej walki z terrorem konspiracyjnych organizacyj, uniknęliśmy grożącego wskutek rozruchów i strajku bezrobocia, a nawet opanowaliśmy nowe placówki pracownicze i w absolutnych cyfrach sprowadziliśmy nieomal do zera cyfrę bezrobotnych w Palestynie. Za pomocą ofiarnej, rozumnej i wytrwałej samoobrony w koloniach i osiedlach odbiliśmy wszystkie próby ataków na nie, ponosząc względnie bardzo nie wiele strat w materiale ludzkim, i nie ustąpiliśmy ani piędzi ziemi, jak to było i w roku 1921, i w roku 1929, gdzie pewne kolonie musiały być na dłuższy przeciąg czasu ewakuowane,

i dopiero po kilku latach znowu z nowym nakładem sił i kapitału obejmowane w posiadanie, wzbudziliśmy wśród całego świata podziw dla naszej bohaterskiej obrony i głębokiego zmysłu państwowego, tkwiącego w masach żydostwa palestyńskiego. — Arabom wpoiliśmy uczucie szacunku dla nas i zrozumienie bezowocności ich walki, ich na-

padów, rozbijających się, jak o skałę, o mur obronny spokoju i nieustępliwości Żydów. Rozpoczęliśmy budowę portu w Tel Awiwie, kładącego podwaliny pod morską przyszłość żydostwa palestyńskiego i wyrywającego monopol wyładunkowy z rąk Arabów. „Hawlagah" nie jest oporem biernym lecz pełną aktywizmu.

A teraz te wszystkie zdobycze, które osiągnęliśmy dzięki polityce samoopanowania, musimy wzmocnić, utrwalić, ugruntować. Bo cóż z tego, że nie ustąpiliśmy z żadnego osiedla, jeżeli dla braku środków materialnych i wskutek wyczerpania sił fizycznych osadników na obronę z orężem w ręku będziemy musieli zaniedbać je pod względem gospodarczym, dopuścić do ich dewastacji i upadku? Cóż z tego, że nie ustąpiliśmy, jeżeli nowego podobnego natarcia już nie zdołamy wytrzymać wskutek wyczerpania, dla braku odnośnych, odpowiednio przygotowanych budowli, dla braku rąk do obrony, dla braku śrdków komunikacji, umożliwiających przerzucanie obrońców z jednego zagrożonego punktu do drugiego i rozbudowanie służby łączności? Cóż z tego, że opanowaliśmy cały szereg nowych placówek w gospodarstwie plantacyjnym, jeżeli nie stworzymy dla robotnika warunków, umożliwiających mu godną egzystencję bez zbytnego w stosunku do na wpół barbarzyńskiego haurańskiego konkurenta podnoszenia stawek płacy, — jeżeli nie zapewnimy mu dachu nad głową, umożliwiającego pozostawanie na wsi? Cóż z tego, że stworzyliśmy pewną legalną siłę policyjną, jeżeli nie dostarczymy funduszu, wymaganego na jej utrzymanie i utrwalenie na stałe? Powstały podczas rozruchów pewne placówki przemysłowe, ale jeżeli nie umożliwimy tanim kredytem ich rozwoju, to zamrą, a robotnik żydowski, zwolniony z samoobrony, nie znajdzie potym zastosowania do swojej pracy. Tworzymy port w Tel Awiwie, ale musimy stworzyć dla niego warunki rozwoju, musimy stworzyć i umocnić pewne fachy pracownicze, bez których port w Tel Awiwie pozostanie portem w żydowskim mieście, ale nie portem żydowskim. Za pomocą „hawlagah" pozyskaliśmy sympatię świata, ale jeżeli nie stworzymy odpowiedniej propagandy i nie zbierzemy potrzebnych materiałów dla przyszłej Komisji Królewskiej, to sympatia ta pozostanie bez dodatnich skutków dla nas, to roztrwonimy zebrany przez nas kapitał sympatii świata.

„Hawlagah" pomogła nam umiejscowić i odbić atak Arabów na jiszuw. Teraz mamy do czynienia z nowym atakiem na syjonizm, jako ruch i ideę ze strony naszych wrogów żydowskich i nieżydowskich, którzy podnieśli głowy dzięki rozruchom, węsząc łatwe zwycięstwo nad naszym ideałem. Zbiórka „Bicaron" ujawni sympatię żydostwa i ofiarność jego dla naszej sprawy i odbije, ośmieszy ataki naszych „przyjaciół".

„Hawlagah" opanowała niebezpieczeństwo bezładnego i bezmyślnego odruchu jiszuwu. „Mifal Bicaron" opanuje i zorganizuje spontaniczny instynkt ofiarności żydostwa, ześrodkuje rozproszone wysiłki i dążenia do jednego wielkiego celu, do planowego wzmocnienia jiszuwu, do utrwalenia osiągnięć samoobrony przed akcją arabską. „Hawlagah" — to taktyka obronna naszej linii frontu. „Bicaron" — to pomoc, organizacja i ofiarność naszych tyłów. „Hawlagah" i „Bicaron" — to dwie strony, dwa momenty jednej akcji.

„Bomba“ sowiecka na arenie międzynarodowej

Kraków, 10 października.

(K) Na obecnej sesji genewskiej przedłożyła delegacja hiszpańska dokumenty, z których wynika jasno i niezbicie, że Niemcy hitlerowskie i Włochy faszystowskie, chociaż zobowiązały się do nieinterwencji w hiszpańskiej wojnie domowej, stale wspierają generała Franca aeroplanami i innym sprzętem wojennym. Stwierdzono ponadto, że w szeregach powstańców walczą oficerowie obcy, przedewszystkiem Niemcy. Przed dwoma tygodniami przybyły mianowicie via Lizbona trzy bombowce niemieckie, które natychmiast w obsłudze niemieckiej zjawiły się na froncie. Portugalia, chociaż ekonomicznie — a jeśli chodzi o kolonie, to i politycznie jest zależna od Anglii, nie przystąpiła dotychczas do komitetu, stojącego na straży neutralności — i służy nadal jako brama wpadowa wszelkiej pomocy faszystowskiej dla generała Franco. Wytworzyła się więc tego rodzaju sytuacja, że państwa demokratyczne, tj. Anglia i Francja, nietylko ogłosiły ale i przeprowadzają bardzo rygorystycznie embargo w stosunku do rządu madryckiego, podczas gdy państwa totalne poprostu sobie lekceważą zobowiązania, jakie wzięły na siebie. Rosja sowiecka, chociaż swymi sympatiami stoi po stronie Hiszpanii frontu ludowego, nie chcąc się narazić Francji i Anglii, również stosowała neutralność wobec Madrytu, pomagając rządowi Largo Caballera tylko pieniędzmi i medykamentami. Dokumentów, dostarczonych przez rząd hiszpański generalny sekretarz Avenol oficjalnie nie ogłosił, nie usunął przez to jednak faktów oczywistych, stwierdzonych w tych dokumentach.

Było więc do przewidzenia, że na dłuższą metę nie można będzie będzie utrzymać tej sytuacji. Na kongresie Partii Pracy, odbywającym się obecnie w Edynburgu, uczestnicy kongresu zgotowali burzliwą owację delegatom hiszpańskim. W Anglii wytworzyły się dwa obozy, z których jeden jest za utrzymaniem jak najściślejszej neutralności, ponieważ w gruncie rzeczy życzy sobie upadku rządu madryckiego, a drug obóz z Partią Pracy na czele wypowiedział się wprawdzie za neutralnością, ale naprawdę przez wszystkie państwa bez wyjątku przeprowadzoną. Za kulisami działa wszechpotężny magnat naftowy Deterding, który ma wszelkie powody do obawiania się, że utraci monopol naftowy w Hiszpanii. Hiszpania nie ma nafty i pod tym względem skazana jest na zagranicę. Monopol naftowy Deterdinga usiłował zła mać podczas swej dyktatury Primo de Rivera, ale Deterdingowi, działającemu poprzez spekulanta multimilionera hiszpańskiego Juana Marcha, udało się obalić dyktaturę Primo de Rivery. Gdy monarchia upadła i obwołano republikę, znaleziono w safesach króla Alfonsa wielką ilość akcji Deterdinga. — Walka w Hiszpanii jest więc też walką o naftę, albowiem w grę wchodzi też i nafta sowiecka, która szuka dla siebie rynku zbytu. Tym wytłumaczyć sobie można, że duża część prasy konserwatywnej, a nawet liberalnej w Anglii orientuje się stale przeciwko rządowi madryckiemu.

Nota, jaką złożył sowiecki charge d'affaires w Foreign Office, podziałała jak przysłowiowy kij w mrowisku. Rzekoma neutralność państw europejskich, poza którą ukrywają sę interesy magnata naftowego Deterdinga, może się okazać w gruncie rzeczy jako fikcja. Partia Praoy, która na swym kongresie tak gorąco oklaskiwała delegatów hiszpańskich, zmuszona została do porzucenia rezerwy. Faktem jest, że sytuacja rządu madryckiego jest rozpaczliwa. Dziennikarze, znajdujący się na froncie hiszpańskiej wojny domowej, opisują w swych korespondencjach beznadziejną walkę milicji ludowej, w której jeden karabin przypada na czterech żołnierzy, podczas gdy armia gen. Franca, jest świetnie zaopatrzona i może nawet dokonywać zupełnie już prawidłowych ataków powietrznych na miasta, znajdujące się w posiadaniu rządu hiszpańskiego. Partia Pracy nie mogła więc poprzestać na platonicznych wyrazach sympatii, lecz musiała wystąpić pod adresem rządu angielskiego z kategorycznym żądaniem rozpatrzenia wszelkich zarzutów, sformułowanych przez rząd madrycki.

W o wiele przykrzejszej jednak sytuacji znajdzie się bezsprzecznie gabinet Bluma, któremu z trudem udało się uśmierzyć frondę swego sojusznika komunistycznego, domagającego się od dłuższego czasu zmiany stanowiska Francji wobec Madrytu. Ze stanowiska prawnego neutralność jest bardzo problematyczna, albowiem wedle obowiązującego prawa międzynarodowego państwa mogą zachować swoją neutralność na wypadek wojny. Nie odnosi się to do wojny domowej, a zwłaszcza do buntu przeciwko rządowi prawowitemu. Ze stanowiska prawa międzynarodowego nie ma więc żadnych argumentów, któreby przemawiały za zakazem dostarczenia rządowi madryckiemu broni. Blum z ciężkim sercem przeforsował na arenie międzynarodowej taktykę neutralności, ale mógł ją tylko uzasadnić oportunizmem politycznym, podyktowanym obawą przeniesienia wojny poza granice Hiszpanii. Gdy komuniści usiłowali wywrzeć presję na gabinet Bluma i zmusić go do porzucenia neutralności, Blum stale powoływał się na Moskwę, która również zachowuje neutralność, kierując się tymi samymi motywami co Francja. Argument ten teraz odpada, a Blum traci z rąk jeden z głównych atutów. Nietylko zresztą partia komunistyczna, dołaga się porzucenia neutralności, ale i w partii socjalistycznej są bardzo silne prądy, wołające głośno o pomoc dla krwawiącej Hiszpanii frontu ludowego.

Akcja Sowietów wywołać więc może niebezpieczne niespodzianki na arenie międzynarodowej.

Manewr sowiecki może wywołać poważne rozdźwięki

Komitet nieinterwencji zarządził dochodzenia

Londyn. 9. 10. PAT. Reuter donosi, że komitet do spraw nieinterwencji w Hiszpanii, debatował dziś z rana wyłącznie o pierwszym punkcie porządku dziennego tj. o skardze min. spr. zagr. Hiszpanii Del Vayo. Komitet podzielił, jak się zdaje, opinię brytyjską, iż twierdzenia ministra hiszpańskiego są dostatecznie poważne, aby zarządzić dochodzenie zgodnie z ustaloną procedurą. Oczywiście należy oczekiwać, że te zarzuty będą przesłane do rządów Włoch, Niemiec i Portugalii, dla uzyskania wyjaśnień, zanim komitet rozpocznie dochodzenie.

* * *

Paryż. 9. 10. PAT. Wystąpienie rządu sowieckiego w sprawie naruszenia przez niektóre państwa zasady neutralności wobec wydarzeń hiszpańskich jest żywo komentowane na łamach prasy francuskiej pomimo, że oficjalne sfery zachowują w tej sprawie rezerwę.

Inicjatywa Rosji, jak zapewnia „Oeuvre“, nie zaskoczyła jednak rządowych kół francuskich, gdyż komisarz Litwinow miał podobno uprzedzić w Genewie premiera Bluma, że wobec obecnej sytuacji rząd sowiecki będzie zmuszony starać się o wywarcie moralnego nacisku na komitet londyński. Wystąpienie sowieckie ma mieć poza tym na oku przede wszystkim dwa cele: 1) Pokazać wewnątrz kraju, że rząd sowiecki nie jest biernym i obojętnym widzem wobec wydarzeń hiszpańskich i trudnej sytuacji rządu republikańskiego w Hiszpanii, oraz 2) Wywrzeć nacisk na konferencję Labour Party w Edynburgu na której miało być poruszone zagadnienie hiszpańskie. Prasa prawicowa twierdzi, że wystąpienie Sowietów miało na celu przede wszystkim dostarczenie Kominternowi atutu dla jego akcji w poszczególnych krajach. Występując przeciwko temu manewrowi dyplomacji sowieckiej organy prawicowe domagają się zachowania w dalszym ciągu zasady neutralności wobec wydarzeń hszpańskich i przestrzegają przed następstwami, jakie mogłoby pociągnąć za sobą pójście na rękę inicjatywie sowieckiej.

„Le Temps“ w artykule wstępnym zauważa, że w razie wciągnięcia na forum publiczne uchybień Portugalii, Niemiec i Włoch, inne państwa mogą ze swej strony również przedstawić dowody pomocy, udzielanej rządowi madryckiemu, co mogłoby wywołać poważne rozdźwięki w polityce europejskiej.

Dziennik przestrzega przed tego rodzaju manewrem politycznym, który miałby na celu tylko zmuszenie Anglii i Francji do porzucenia zgody neutralności. „Le Temps“ cytuje „Daily Telegraph“, który pisze, że groźba Sowietów wycofania się z układu o nieinterwencji ma na celu przede wszystkim postawienie w trudnej sytuacji rządu Bluma i połączenie elementów lewicowych na całym świecie oraz podkreśla, że tego rodzaju manewr nie może jednak zmienić zamiarów tych rządów, które świadome są swej odpowiedzialności za utrzymanie ładu i umocnienie pokoju.

Z RUCHU WYDAWNICZEGO

HENRYK STARK: PRAWO WEKSLOWE I CZEKOWE 1936 — KRAKÓW. KSIĘGARNIA POWSZECHNA. Polskie prawo wekslowe i czekowe jednolite w całym państwie już od 1934 roku zostało obecnie w całym szeregu zasadniczych przepisów zmienione zgodnie z postanowieniami konwencji genewskiej.

Praca p. Starka zawiera prawo wekslowe i czekowe wraz z orzecznictwem Sądu Najwyższego. Z niezwykle bogatego w tym dziale orzecznictwa wybrał autor kilkaset tez, przy czym uwzględnił same istotne i dla praktyki ważne. Orzeczenia te przytoczone pod odnośnymi artykułami ustawy tworzą doskonały komentarz niezawsze łatwo zrozumiałych przepisów.

Autor przytacza starannie zebrane wszystkie będące w związku z prawem wekslowym i czekowym przepisy i tak wybrane artykuły z kodeksu postępowania cywilnego, z ustawy o kosztach, z kodeksu zobowiązań, dekret „walutowy“ — osobno ujęte są przepisy o proteście, jak rozporządzenie Prez. Rzplitej o należnościach notariuszów, ust. o opłatach stemplowych, o tymcz. uregul. finansów komun., rozporządzenie Ministra Poczt i Telegrafów o protestach weksli przez urzędy i agencje pocztowe i odnośną taryfę pocztową.

Wielką zaletą wydawnictwa jest umiejętne zestawienie wszystkich zmian i nowości, wprowadzonych nowymi ustawami, zebrane przez autora na specjalnej kolorowej karcie przed tekstem.

Całość dopełnia przejrzyście ułożony skorowidz, umożliwiający szybkie zorientowanie się w książce.

Książka p. Starka, znanego chlubnie z dotychczasowych wydawnictw jak ustawa o ochronie lokatorów, Ordynacja Podatkowa, Koszty Sądowe etc., jest ze wszechmiar godną polecenia zarówno pod względem swej treści jak i estetycznej formy w jakiej została wydana.

A. ALPERIN (Paryż)

Syn kapitana Dreyfusa opowiada...



KAPITAN DREYFUS
w okresie procesu

O historii procesu Dreyfusa napisano już wiele mnóstwo książek. W Paryżu istnieje nawet cała biblioteka dzieł, omawiających życie kapitana Dreyfusa i przebieg jego „sprawy". Proces Dreyfusa był bowiem największym procesem Żyda podczas dwutysiącletniego okresu naszego rozproszenia. Był największym zdarzeniem, które wstrząsnęło trzecią republiką francuską, trzymając przez kilka lat cały świat w napięciu. Dużo jeszcze pozostało do opowiadania o tej niezwykłej aferze. Jest nawet wielce prawdopodobne, że szereg bardzo ważnych szczegółów tego procesu nie został dotąd opublikowany. Co kilka miesięcy ukazuje się w Paryżu jakaś nowa książka o procesie Dreyfusa, w której wydobywa się z mroków ukrycia nowe i niespodziewane szczegóły. Największą sensację wywołuje jednak obecnie opis procesu Dreyfusa, dokonany przez syna zmarłego kapitana. Wydal on obecnie dzieło, oparte na rewelacyjnych wspomnieniach swego ojca, zmarłego przed rokiem Alfreda Dreyfusa.

Miły i sympatyczny Pierre Dreyfus zebrał pisma swego ojca, do których nikt nie miał dotąd dostępu. Są to zupełnie nieznane wspomnienia, których Alfred Dreyfus nie chciał opublikować za życia, ponieważ dotyczyły one sławnych i wybitnych osobistości, wmieszanych w aferę. Syn wydał obecnie te wspomnienia wraz z wielu nieznanymi a ważnymi dokumentami, materiałami i listami swego zmarłego ojca, który napisał je w więzieniu i na Wyspie Diabelskiej, na zesłaniu. Ponadto opublikował w książce swej Pierre Dreyfus bardzo ciekawe i wzruszające wspomnienia o ojcu — od swych lat dziecięcych, kiedy rozpoczęła się afera, aż do ostatnich chwil życia pułkownika Dreyfusa.

Ogółem biorąc, jest to nadzwyczaj ciekawa książka, zawierająca wręcz sensacyjny materiał, która okazuje nam Alfreda Dreyfusa w zupełnie nowym świetle. Dowiadujemy się o zdarzeniach, konfliktach i przeżyciach Dreyfusa, które dotychczas były całkowicie nieznane.

Lecz najpierw kilka słów o młodym Dreyfusie. Pierre Dreyfus zdobył w ostatnich latach pewną sławę w świecie żydowskim. Jest on jednym z przywódców walki przeciw prześladowaniom Żydów w Niemczech hitlerowskich. Natychmiast po objęciu władzy przez Hitlera, kiedy rozpoczęły się straszliwe prześladowania Żydów w Niemczech — stanął syn pułkownika Dreyfusa na czele ruchu bojkotowego we Francji oraz współpracował w organizowaniu bojkotu gospodarczego przeciw Niemcom hitlerowskim na całym świecie. Pierre Dreyfus bierze po dzień dzisiejszy żywy udział w akcji bojkotowej oraz współpracuje we wszystkich komitetach pomocy dla uchodźców niemieckich.

Teraz zaś wydał książkę o swym ojcu, wystawiając piękny pomnik ofierze ludzkiej niesprawiedliwości. Z dzieła tego, do którego — dzięki uprzejmości autora uzyskałem wgląd jeszcze przed ukazaniem się jego na półkach księgarskich, podamy w streszczeniu najciekawsze wyjątki.

W NOC PO POGRZEBIE...

Pierre Dreyfus rozpoczyna swe opowiadanie od wzruszającego opisu. Opowiada mianowicie o swych przeżyciach w ów dzień, kiedy odprowadził swego ojca na miejsce wiecznego spoczynku.

Wieczorem tego dnia zamknął się w swej bibliotece i zatopił się w lekturze znanej książki swego ojca „Pięć lat mego życia", oraz wielkiego dzieła Józefa Reinacha „Historia afery Dreyfusa". Pierre Dreyfus opowiada dalej:

Podczas ostatnich chwil życia mego ojca, gdy stał u łoża śmierci, opanowywał przemocą swój ból i łzy. Również na cmentarzu, na widok trumny spuszczanej do zimnego grobu, — przemógł ból i łzy nie popłynęły z jego oczu. Ale czytając dwie wspomniane książki, rozpłakał się jak małe dziecko. Zapytał się w duchu: Dlaczego gnębiono jego ojca w tak straszliwy sposób przez wiele długich lat? Jak mogli uczynić to ludzie normalni, którzy wiedzieli, że jego ojciec jest niewinny? Skąd bierze się u ludzi tak okrutne uczucie, by tak poniewierać niewinnego człowieka? Dlaczego odmówiono jego ojcu elementarnych praw, które ustawa przyznaje nawet zbrodniarzom? Czemu prześladowano go tak okrutnie, czemu przedłużano jego cierpienia bez najmniejszego powodu?

Syn Dreyfusa zadaje sobie w duchu pytanie: Czy ludzie ci, z których przeważna większość już nie żyje, mieli Boga w sercu? A jeśli byli ludźmi wierzącymi, czy pomyśleli o tym, że nadejdzie dzień, w którym będą musieli złożyć rachunek ze swych czynów?

MATKA, DZIECKO, OJCIEC...

Trzy i pół roku zaledwie liczył mały Pierre, kiedy aresztowano jego ojca, w październiku 1894 roku. Jego siostrzyczka liczyła wówczas 18 miesięcy. Z owego czasu nie pozostało w jego umyśle żadne wspomnienie. Później zaś nieszczęśliwa, złamana matka czyniła wszystko, aby małoletnie dzieci nie dowiedziały się nic o wielkim nieszczęściu rodziny. Gdy Piere i jego siostrzyczka podrośli i umieli już czytać, matka zwracała zawsze uwagę, by żadna gazeta nie wpadła w ich ręce i by nie mogli dowiedzieć się o „aferze" ojca. Biedna matka rzadko wychodziła z dziećmi na spacer, by dzieci nie stały się świadkami częstych wówczas manifestacyj w związku z procesem Dreyfusa.

Matka ukrywała przed dziećmi całą prawdę, ale wieczorami, kiedy zwykli byli udawać się na spoczynek, wchodziła do ich pokoju i prosiła, by modliły się do Boga, ażeby ojciec rychło powrócił ze swej dalekiej podróży...

Matka nie chciała za żadną cenę dopuścić, aby małe dzieci dowiedziały się prawdy o ojcu, ale czyniła starania, aby zawsze o nim pamiętały. Często opowiadała im o nim, mówiła, że jest w „dalekiej podróży", a gdy pisała do niego listy, dbała o to, aby dzieci dopisały kilka słów. Tak więc każdy list przynosił nieszczęśliwemu ojcu na Wyspie Diabelskiej pozdrowienia od dzieci, oraz — nadzieję i otuchę, ponieważ dla nich jedynie znosił wszystkie prześladowania, czekając na chwilę, kiedy jego niewinność zostanie dowiedziona i najmniejsza plama nie pozostanie na nim i na jego rodzinie.

Były to najcięższe lata rodziny Dreyfusa.

W SZCZĘŚLIWĄ GODZINĘ.

Młody Dreyfus wspomina ową szczęśliwą godzinę swej młodości, kiedy ujrzał ojca po wyjściu z twierdzy. Było to we wrześniu 1899 roku po procesie w Rennes, kiedy kapitan Dreyfus został skazany i został wkrótce po tym ułaskawiony. Kiedy Alfred Dreyfus opuścił twierdzę, po pięciu latach straszliwych cierpień, udał się do swej siostry do miasta Carpentras na południu Francji na wypoczynek. Tam znajdowała się również jego żona. Podczas procesu dzieci pozostały same w domu. Po ułaskawieniu, dziadkowie zabrali z sobą dwoje wnuków i zawieźli je do Carpentras, do ojca...

Pierre Dreyfus opowiada, że pamięta bardzo dokładnie scenę spotkania z ojcem. Matka wzięła dzieci na ręce, a obok niej stał siwowłosy pan o wymęczonej twarzy, w ubraniu, które zwisało z wychudzonego ciała. Ale ów pan, którego widok napełnił lękiem serca dzieci, objął je tak wzruszającym spojrzeniem, że ucałowały go, i w ich mózgach dziecięcych zaświtała myśl, że stoi przed nimi ich ojciec...

Nareszcie, nareszcie powrócił ze swej „dalekiej podróży"...

SYN BRONI OJCA

Znane są dobrze uszczypliwe uwagi, które czyniono o kapitanie Dreyfusie i zarzuty, jakie go spotykały. „Tygrys" Clemenceau rzucił pod adresem Dreyfusa uwagę, że nic nie rozumiał podczas swego procesu. Mówiono o nim, że był zbyt zimnym człowiekiem, czyniono mu zarzut z jego zachowania się podczas „afery". Syn Dreyfusa bierze w obronę ojca i broni jego pamięci przed wszystkimi zarzutami. Pisze on, że ojciec jego był z natury człowiekiem skrytym. Po pięciu latach straszliwych cierpień w twierdzy i na Wyspie Diabelskiej stał się jeszcze bardziej milczący i zamknięty w sobie. Prowadził intensywne życie wewnętrzne, ale nie mógł wyrażać na zewnątrz swych uczuć. Ponieważ nie lubił się skarżyć i okazywać swych cierpień publicznie — wywoływał on u obcych ludzi pozory natury zimnej.

Pierre Dreyfus opowiada przy tej sposobności następującą ciekawą i charakterystyczną historię:

— Słynny francusko-żydowski uczony, wyżej wspomniany Józef Reinach, który był jednym z przywódców akcji uwolnienia Dreyfusa, udał się do Carpentras, aby powitać tam kapitana Dreyfusa po zwolnieniu go z twierdzy. Reinach nigdy przed tym nie widział Dreyfusa. Uwolniony kapitan, który dobrze wiedział, ile ma do zawdzięczenia Reinachowi, oczekiwał go przed willą, w której zamieszkał. Gdy Reinach przybył, Alfred Dreyfus podał mu swą dłoń i wyrzekł jedno tylko proste słowo:

— Merci!

Reinach opisał następnie powyższą scenę wychwalając prostotę i serdeczność Dreyfusa. „Uznałem — oświadczył później Reinach — że ten gest Dreyfusa był godny jego i mnie". Przyznał on wówczas, że źle zrozumiano Dreyfusa. Uważano go za człowieka bez serca, podczas gdy był on człowiekiem bardzo uczuciowym, acz zamkniętym w sobie..

(D. c. n.).

25-lecie republiki chińskiej

W dniu 10 października republikańskie Chiny święcą uroczyście od 1911 r. rocznicę rewolty, w wyniku której cesarz Chin abdykował proklamując republikę (12 lutego 1912 r.). Stało się to w 268 roku panowania dynastii mandżurskiej Tsing, a w 4.609 roku od daty wstąpienia na tron Żółtego Cesarza, założyciela państwa chińskiego.

Początek ruchu rewolucyjnego w Chinach to rok 1895, rok wojny chińsko-japońskiej.

Klęska, jaką ponieśli Chińczycy w wojnie z Japończykami, była poważnym ciosem dla prestiżu wielkiej nacji chińskiej. Było to uderzenie piorunu, które zbudziło śpiącego kolosa. Dotychczasowe wojny z „diabłami zamorskimi“ były tylko przejściowymi burzami, wywołanymi cywilizacją „barbarzyńską“. Tymi wojnami nie przejmowano się w Chinach zbyt poważnie. Tym razem jednak wojna toczyła się zbyt blisko i klęska była zbyt dotkliwa, by opinia publiczna nie zaniepokoiła się. Z drugiej strony zwycięstwo japońskie ujawniło w oczach potęg zachodnich fakt, że kolos chiński stoi na glinianych nogach: wystarczyło sześć miesięcy, by armia chińska została całkowicie rozgromioną przez małą Japonię.

Nienawiść do obcej dynastii zaczęła ogarniać całe Chiny. W tym to czasie poczęła działać „narodowa partia ludowa Kuomintag“, pod przewodnictwem Sun Jatsena. Kuomintag rzucił wówczas dwa hasła: obalenia dynastii mandżurskiej drogą rewolucji i obwołania republiki.

Ruch antymandżurski i zrozumienie potrzeby reform w Chinach pogłębiło zwycięstwo Japonii nad Rosją w r. 1905. Obudziło to w Chińczykach nadzieję stawienia oporu potęgom zachodnim, które wymuszały na nich coraz to nowe ustępstwa. By móc jednak zmierzyć się z cywilizacją Zachodu i jego siłą zbrojną, trzeba było wyzbyć się pewnych elementów starej cywilizacji chińskiej i wzorem Japonii przeszczepić na grunt chiński zdobycze Zachodu. Reakcyjne rządy i nieudolność władców z dynastji mandżurskiej hamowały wszelkie zapędy reformatorskie światłych mężów chińskich. Wzburzenie przeciwko dynastii doszło do zenitu w maju 1911 r., kiedy to dwór cesarski wydał dekret o wykupieniu przez rząd wszystkich linij kolejowych, będących w posiadaniu chińskich towarzystw prowincjonalnych i powierzenie budowy i eksploatacji dwóch wielkich linij kolejowych Hankou—Kanton, Hankou—Seczuan koncernowi zagranicznemu. Zaciągnięcie przez rząd trzech nowych pożyczek w łącznej sumie 17 milionów funtów szterlingów było dla narodu chińskiego gnębionego podatkami nową prowokacją ze strony znienawidzonych Mandżurów.

Wpływowe związki prowincjonalne zaczęły działać. Kupcy zamknęli na znak protestu sklepy, studenci urządzili manifestacje na ulicach. Zaczęło się to we wrześniu 1911 r. w Seczuanie. Rewolucjoniści z pod znaku Sun Jatsena zaczęli działać. 10 października w Uczang, stolicy prowincji Hupe, wybuchła wieczorem bomba. Był to sygnał rozpoczęcia ataku na oddział Mandżurów stacjonowany w mieście. Rewolucjoniści zdobyli arsenał i prochownię, wice-król prowincji uciekł. Dwa oddziały wojska cesarskiego przeszły na stronę rewolucjonistów, rozstrzelawszy wiernych rządowi oficerów. Żołnierze armii rewolucyjnej obcięli warkocze, które były znienawidzonych symbolem niewoli mandżurskiej.

Ruch rewolucyjny w krótkim czasie objął całe południowe Chiny. 1 grudnia padł Nankin, a następnego dnia delegaci 12 zrewolucjonizowanych prowincyj proklamowali republikę. Tymczasem Sun Jatsen, który, ścigany przez rząd mandżurski, przebywał w tym okresie za granicą, powrócił do Chin i przybył do Nankinu, stolicy republiki Chińskiej, jako jej pierwszy prowizoryczny prezydent.

Rząd cesarski, stanąwszy wobec faktu dokonanego, nie zdołał się już oprzeć rewolucji. Za namową Juan Szikaja, przyszłego prezydenta Chin, cesarzowa-wdowa, Lung Li, i jej sześcioletni syn, Hsün Tung, cesarz „Państwa Środka“ (obecny cesarz Mandżurii, Kang Te), uroczyście proklamowali republikę, zrzekając się władzy cesarskiej.

M. D.

Józefina Luner skazana na śmierć

Sylwetki i migawki z upiornego procesu

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika“)

WIEDEŃ, w październiku.

Przez siedemnaście dni proces Józefiny Luner trzymał w naprężeniu opinię publiczną. Gdziekolwiek się przyszło, wszędzie rozmawiano i debatowano na temat „tej Luner“. Żaden oskarżony nie potrafił nigdy skupić na sobie antypatii ogółu w tym stopniu co oskarżona Lunerowa.

„Panie prokuratorze, pańskie oskarżenie — to domek z kart“ — oto pierwsze słowa, które słyszało się na tym okropnym i ponurym procesie. Ten jej pierwszy okrzyk już scharakteryzował oskarżoną: porywcza, nieopanowana, pełna teatralnej pozy. Wysoka, koścista, z błyszczącymi oczyma i wyciągniętym ramieniem rzuciła się w stronę prokuratora. Otaczający ją strażnicy siłą usadowili ją znowu na ławie oskarżonych. Widziano podczas tych siedemnastu dni panią Luner w różnych sytuacjach, poznano ją z różnych stron. Pozostał jeszcze w pamięci jej pełen jadowitej nienawiści wzrok, którym obrzuciła młodą protokolantkę podczas odczytywania aktu oskarżenia. Albo ten szaleńczy wybuch wściekłości, kiedy jedna z kobiet występująca w roli świadka spotkała Lunerową w knajpie, w stanie zupełnej nietrzeźwości, tarzającą się po ziemi i wykrzykującą tryumfalnie: „Ja jestem Mona Liza“. Jeszcze

mamy przed oczyma ten kokieteryjny uśmiech, który przeszedł po jej twarzy, kiedy jeden ze świadków opowiadał, że interesował się nią niegdyś, całkiem niewinnie, ot tak jak się interesuje zazwyczaj ładnymi kobietami. I dodał półgłosem: „Ona była ładną kobietą“.

Czy Lunerowa jest właściwie ładna czy brzydka? To jest pytanie, nad którym zastanawiało się całe audytorium na sali sądowej, a pytanie to jest bardzo uzasadnione. Lunerowa bowiem co chwilę inaczej wygląda. Zmiana jej mimiki i charakteru jej twarzy mogłaby być nauką dla nie jednej aktorki filmowej. Rozwścieczona ze złym osłupiałym wzrokiem i planami na twarzy — wyglądała wprost ohydnie. Ale kiedy Józefina Luner była wypoczęta i gdy wyjątkowo zeznania świadków odpowiadały jej, wtedy nie dziwił się nikt, że jako młoda dziewczyna i kobieta uchodziła za bardzo ponętną. W czarnej sukni z gładko przyczesanymi włosami, wyrazistym nosem i żywą, wiecznie zmieniającą się mimiką, Józefina Luner i bez sprawy tego tragicznego procesu, byłaby zajmującą, wpadającą w oko postacią.

Razi tylko jej drobnomieszczaństwo w chwilach kiedy stara się mówić czystą niemczyzną bez nalotu gwary i kiedy wymawia trochę kiepsko z obca brzmiące wyrazu. Na przykład słowo „foyer“ (chodziło o epokę kiedy była jeszcze damą bufetową) — sprawiało jej wiele trudności. Na ogół jednak zadziwiła jej dokładność i precyzyjność w wyrażaniu się, nie mniej jej niezgrabna i nieudolna obrona. Bo jej taktyka polegająca na wypieraniu się wszystkiego i budowaniu jakichś fantastycznych hypotez, wprawiała nie tylko w stały stan zakłopotania jej obrońców, ale sprawiała, że traciła ona grunt pod nogami, i nawet w takich wypadkach, w których jej opowiadania wydawały się prawdopodobne, spotykała się z nieufnością. Dziwne też wydawało się, jak kurczowo trzymała się Lunerowa drobnostek i rzeczy całkiem błahych. Na przykład z chorobliwą i dziecinną wprost namiętnością odpierała twierdzenie, jakoby była kiedyś robotnicą fabryczną. Nawet zarzut morderczyni nie obrażał jej tak głęboko. Słusznie też powiedział jej prokurator, że byłoby dla niej szczęściem gdyby przez całe życie była pozostała uczciwą robotnicą fabryczną.

GRETA LUNER.

Obok Józefiny Luner, która w niektórych momentach przypominała jakieś niesamowite upiory z tragedii szekspirowskich, najdziwniejszą postacią w tym procesie była jej córka — Greta. Spokój, który cechował wszystkie opisy tej młodej, zaledwie siedemnastoletniej dziewczyny, te opisy tortur, od których robiło się zimno na sali, a które najbardziej obciążały jej matkę, — robiły wprost niesamowite, pełne grozy wrażenie. Jak bardzo nie skoncentrowana i nie opanowana wydawała się matka, tak znowu bardzo skupiona i opanowana była córka. Dziwna i jakaś obcą wydawała się ta młoda dziewczyna, która tak obiektywnie i z taką lodowatą obojętnością, opisywała straszne, mrożące krew w żyłach słuchaczy sceny rozgrywające się w domu rodzicielskim.

EDMUND LUNER.

Siwowłosy, niepozorny, w przeciwieństwie do swojej wyzywającej żony, starał się Edmund Luner w pierwszym rzędzie o wzbudzenie litości i sympatii. Jak niezgrabnie i porywczo broniła się Józefina, tak znowu spokojnie i z namysłem odpowiadał sądowi jej mąż. Ani jednego słowa za mało, ale ani jednego za dużo. Kto go bacznie obserwował, ten rozumiał słowa przewodniczącego, który stanowczo twierdził, że w tym małżeństwie tkwi jakaś tajemnica, której aż do chwili wydania wyroku nie zdołano odkryć.

MAŁA MĘCZENNICA.

W tej orgii niesamowitości i sadyzmu, była to jedyna chwila wytchnienia i jakiegoś pojednania, kiedy obrońca Lunerowej oświadczył, że chyli głowę przed majestatem śmierci i przed małą męczennicą Anną Augustin, zadręczoną z wyrafinowanym okrucieństwem na śmierć przez Lunerową. Mała Anna była pono piękna jak obrazek. Można to było zresztą poznać po rysach jej matki, wcześnie zestarzałej i znękanej bólem, ale jeszcze zawsze pięknej kobiety. „Wyglądała w swojej chustce na głowie jak lalka, twierdziła sama Lunerowa, mówiąc o swym pierwszym spotkaniu z młodocianą ofiarą.

Z westchnieniem ulgi opuszczało się tę kosmarną i zabagnioną atmosferę. Nawet Zola w swoich najbardziej naturalistycznych powieściach nie opisywał takich wypadków, o jakich słyszało się na sali sądowej podczas siedemnastu dni trwania procesu Lunerowej

S.

PRZEGLĄD PRASY

Niedoszła wojna o Whitechapel

Korespondent londyński „Gazety Polskiej“ p. Florian Sokołów pisze w związku z niedzielną demonstracją londyńską:

„Anglia szczyci się wolnościami demokratycznymi. Sir Oswald Mosley może swobodnie szerzyć swe idee, zdobywać sympatie publiczności, organizować mityngi i manifestacje, ubierać siebie i swych zwolenników w takie czy inne uniformy. Ma on prawo żądać ochrony policyjnej, tak samo jak jego przeciwnicy. Przed kilku tygodniami odbyła się na placu Trafalgarskim wielka demonstracja komunistyczna. Z różnych stron miasta ciągnęły tam pochody z czerwonymi sztandarami, wygłaszano mowy, nawołujące do pomocy dla rządu hiszpańskiego. Nie było więc żadnego powodu formalnego, by pozbawić faszystów tego samego przywileju. Władze nie przewidziały jednak tak silnej reakcji ze strony miejscowej ludności żydowskiej i żywiołów skrajnie lewicowych, które zdecydowały siłą nie dopuścić do marszu „czarnych koszul“ przez ich twierdzę. Władze pozwoliły względnie nielicznemu zastępowi faszystów zgromadzić się w pobliżu, przypuszczając, że pięć tysięcy policji pieszej i konnej wystarczy dla utrzymania porządku. Stało się jednak inaczej. Postawa tłumów była tak groźna, że zorientowawszy się szybko w sytuacji, szef policji, sir Philip Game, poradził Mosley'owi zrezygnować ze swych wątpliwych sukcesów w Whitechapel i zawrócić w inną stronę. Postąpił może niedemokratycznie, ale wszyscy go za to chwalą, bo skończyło się tylko na dwustu poturbowanych podczas szarż policji i kilkudziesięciu aresztach, zamiast krwawych ofiar, których nie dałoby się uniknąć.

Socjaliści i komuniści triumfują, twierdząc, że Mosley poniósł klęskę; faszyści zdobyli laury „męczeńskie“ i jeszcze jeden atut dla swej propagandy, utrzymując, że rząd ugiął się przed czerwonym terrorem. W gruncie rzeczy obie strony są na pewno zadowolone, że tanim kosztem zlikwidowano poważne niebezpieczeństwo.

Już od dłuższego czasu Sir Oswald Mosley stara się rozwinąć swe placówki w East Endzie Londynu. Z chwilą jednak, gdy przerzucił się na hasła antysemickie, nie mógł tam liczyć na sukcesy.

Podając przebieg kariery Mosley'a, pisze p Sokołów:

Rozczarowany niepowodzeniami, Mosley w ostatnich latach, dodał do propagandy swej silne akcenty antysemickie, ackolwiek jeszcze w r. 1934 odrzucał kategorycznie teorie rasową hitleryzmu.

Nowy organ P. P. S.?

„Czas“ wczorajszy donosi:

W najbliższym czasie b. poseł i wybitny działacz PPS, p. Norbert Barlicki, przystępuje do wydawania nowego dziennika w Warszawie. Nie ulega wątpliwości, że powstanie nowego pisma robotniczego w stolicy, stworzy trudną sytuację dla oficjalnego organu PPS „Robotnika“. P. Barlicki jest bowiem od dłuższego czasu nastrojony b. krytycznie wobec kierownictwa partii, co znajdzie zapewne swój wyraz w wydawanym przez niego piśmie. Ze względu na wpływy p. Barlickiego w środowisku robotniczym, spodziewać się należy, że wystąpienie jego wywoła ze strony oficjalnych władz PPS kontrakcje i represje.

WIADOMOŚCI Z KRAJU

W napisach filmowych obowiązuje nowa pisownia

Na skutek zaleceń Centralnego Biura Filmowego M. S. Wewn. wszystkie wytwórnie filmowe i biura sprowadzające obrazy z za granicy stosują w napisach filmowych nową pisownię. Nowo sprowadzane filmy z napisami według dawnej pisowni nie będą aprobowane.

Fałszywi akwizytorzy „Polski Zbrojnej“

W „Polsce Zbrojnej“ czytamy: W dniu 6 bm. wieczorem do „Atelier wnętrz i architektury“ przy ul. Krak. Przedm. 7 przybyło dwóch osobników, którzy podając się za akwizytorów „Polski Zbrojnej“, zachowywali się w tak skandaliczny sposób, że okazała się konieczna interwencja policji: osobnicy ci, nie chcieli się wylegitymować, ani przed właścicielem sklepu, ani przed przybyłym policjantem, który zmuszony był zabrać ich do komisariatu, gdzie ich wylegitymowano. Są to: Zgoda Paweł (lat 37) ul. Zamojska 25 i Dłużewski Roman (lat 28) Kawenczyńska 8.

Stwierdzamy ,że osobnicy ci nie mieli i nie mają nic wspólnego z naszym wydawnictwem ostrzegamy.

Wyrok w procesie matki-zabójczyni własnego dziecka

Warszawski Sąd Okręgowy w dalszym ciągu rozpoznawał sprawę Franciszki Bobkowej oskarżonej o zamordowanie niedorozwiniętego 12-letniego synka swego o czym onegdaj donieśliśmy.

O godz. 10-tej wiecz. sąd ogłosił wyrok, którego mocą uznał oskarżoną winną zarzuconego jej czynu, z tym, iż dopuściła się zbrodni w stanie poczytalności zmniejszonej. Sąd orzekł więc umieszczenie jej w zakładzie leczniczym psychiatrycznym do czasu wyzdrowienia oraz skazał na 2 lata aresztu, którą to karę oskarżona odbędzie po ewentualnym opuszczeniu zakładu leczniczego.

W krótkich motywach sąd podkreślił, iż niezwykłość zbrodni znajduje swe wytłumaczenie w chorobliwej psychice oskarżonej, która przede wszystkim wymaga uzdrowienia.

Zabójstwo czy samobójstwo?

Sąd Okręgowy w Warszawie rozpoznawał sprawę Olgi Raszyńskiej, pozostającej pod zarzutem zabójstwa swego męża, urzędnika wydz. turystycznego Min. Komunikacji. Raszyńska początkowo przyznała się do zabójstwa, następnie jednak zaczęła wypierać się winy, twierdząc, że mąż sam zastrzelił się z rewolweru. Przed sądem w dalszym ciągu podtrzymywała tezę samobójstwa. Do sprawy wezwano tłumacza, ponieważ oskarżona jest wiedenką i słabo mówi po polsku.

Oskarżona wyjaśnia, że żyła z mężem źle, ponieważ stale ją maltretował. Niegdyś mieli znaczny majątek, który mąż roztrwonił, tak, że ostatnio żyli bardzo skromnie, utrzymując się z pensji urzędniczej. Po za tym istniały pomiędzy nimi również inne niesnaski na tle pożycia małżeńskiego. Na kilka dni przed wypadkiem oskarżona usiłowała popełnić samobójstwo przez otrucie, została jednak odratowana. W przeddzień śmierci męża usiłowała się zastrzelić. Zamach uniemożliwił mąż podbijając jej rękę. Po śmierci męża po raz trzeci dokonała zamachu na życie przez przecięcie żył. I ten zamach nie udał się.

Zapytana przez Sąd, dlaczego poprzednio przyznała się do zabójstwa, mówi, iż chciała jak najprędzej uwolnić się od indygacji policji. Przed sędzią śledczym powtórzyła przyznanie w tym celu, żeby nie czynić wrażenia osoby uchylającej się od wymiaru sprawiedliwości i uzyskać zezwolenie na wyjazd za granicę, chciała bowiem pojechać do rodziny zamieszkałej w Wiedniu.

Ekspertyza zwłok wypadła dla oskarżonej niekorzystnie. Gdyby śp. Raszyński zastrzelił się sam, na jego skórze musiałoby być widoczne osmalenie wskutek oddanego z bliska strzału. Poza tym zmarły ma złamane żebro i kość czołową. Obrażenia te nie mogły powstać wskutek upadku na ziemię i prawdopodobnie zadane były przez inną osobę.

Oskarżona nie potrafi opisać dokładnie przebiegu samobójstwa. Obrońca jej zmierzał do wykazania, że Raszyńska odznacza się brakiem zdolności do prawidłowego rozumowania i stąd pochodzą sprzeczności w jej zeznaniach.

Sąd uznał, że poszlaki przemawiające przeciwko oskarżonej nie stanowią jeszcze dostatecznych dowodów jej winy i późnym wieczorem wydał wyrok uwalniający.

Olga Raszyńska natychmiast opuściła więzienie.

Sprawa o przemyt waluty

Niejaki Jankiel Milsztajn zamieszkały w Piotrkowie Tryb. wysłał list do Palestyny. Urzędnik pocztowy zajrzał do koperty i ujawnił w liście banknot 10 szylingowy. Na kopercie widniało nazwisko Milsztajna, którego pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

Na sprawie sądowej Milsztajn twierdził, że to nie on wysyłał list z walutą, że koperta niczego nie dowodzi, albowiem mogła być użyta przez inną osobę. Sąd uniewinnił Milsztajna. Sprawa ta oprze się o Sąd Najwyższy.

Wizyta zięcia Mussoliniego w Berlinie

dla podkreślenia przyjaźni włosko-niemieckiej

Paryż. 9. 10. PAT. Agencja Havasa donosi z Rzymu: Podróż ministra spraw zagranicznych hr. Ciano do Berlina nastąpi między 18 a 24 października. Będzie miała ona charakter oficjalny. Włoskie koła polityczne podkreślają doskonałe stosunki włosko-niemieckie. Zapewniają one, że tłumaczenie podróży ministra rozbieżnością poglądów między obu krajami jest nieścisłe. W Niemczech nie ujawniło się niezadowolenie z dewaluacji lira. Koła włoskie powtarzają, że decyzja finansowa Włoch nie oznacza bynajmniej zmiany orientacji politycznej. Jednym słowem, oficjalnie z naciskiem podkreśla się przyjaźń włosko-niemiecką. Zaprzeczają też, jakoby obecnie na przyjaźń tę padły pewne cienie. Hr. Ciano uda się do Berlina z wizytą, podobnie jak kanclerz Hitler składał wizytę w Wenecji Mussoliniemu, a kilku ministrów niemieckich odwiedziło Rzym. Podróż ta da okazję do wielkich manifestacyj wzajemnej sympatii.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Sytuacja na rynkach rolnych

W ubiegłym tygodniu tendencja na rynkach zbożowych była nadal mocna, ceny jednak utrzymały się na stałym poziomie. Poziom ten jest stosunkowo dość wysoki, gdyż przekracza znacznie „dolar za buszel", a więc w stosunkach rolnictwa amerykańskiego ceny te są zupełnie opłacalne. Jedyny wyjątek stanowią niektóre rynki wolne, te mianowicie, gdzie zachwiała się pod wpływem franka francuskiego waluta. Jest to moment paniki, wyrazem czego jest ucieczka od gotówki do towaru. Kojarzy się też to zwykle z silną zwyżką. Cena pszenicy w Rotterdamie, wyrażona we florenach, jest prawie dwukrotnie wyższa niż przed rokiem. Ponieważ nie odpowiada to zupełnie zwyżce, jaką możnaby stwierdzić na innych rynkach światowych, gdzie odstąpienie od parytetu złota odbyło się już dawniej, przeto wytłumaczyć to można jedynie spadkiem wartości pieniądza.

Wyrazem mocnej tendencji są również załadunki zboża, wyższe niż przed rokiem oraz znaczne rozmiary dokonywanych transakcyj zbożem. Nie jest to wszakże wywołane konsumcją, a więc istotnym popytem, lecz względami natury spekulacyjnej i z tego powodu pomyślną koniunkturę na zagranicznych rynkach zbożowych za trwałą uważać nie można.

Pod tym względem położenie na rynkach krajowych może jest nawet lepsze, aniżeli za granicą. Zbliża się wprawdzie termin, kiedy wznowione zostaną egzekucje z tytułu zaległych podatków, ale ponieważ bieżące podatki, obciążające rolnictwo, w ogólnej sumie zobowiązań i nakładów gospodarczych stanowią pozycję sztywną, ale niezbyt stosunkowo wysoką, przeto można przypuszczać, że wznowienie ściągania podatków nie powinno postawić rolników w tak trudnym położeniu, aby jedynym wyjściem była sprzedaż zboża. Przypuszczenie takie jest tym słuszniejsze, że karencja obowiązuje jeszcze 2 lata, co wysoce ułatwia wyjście.

Sytuacja na rynku zwierząt rzeźnych pozostaje bez zmiany, ceny większym wahaniom nie ulegają. Zaznaczyć należy, że obecnie w porównaniu z latami ubiegłymi różnice pomiędzy cenami na rozmaitych rynkach są niezbyt rażące, dawniej zaś sięgały 100 proc. i więcej. Oznaczałoby to pewne uporządkowanie tego rynku, większą stabilizację, oraz wyrugowanie pierwiastka przypadkowości i chwilowej koniuktury. Zawdzięczać to należy — z jednej strony — wprowadzeniu ustawy o obrocie zwierzętami i mięsem, z drugiej —rentownemu eksportowi.

Na uspokojenie na rynku budowlanym wpływa niewątpliwie i to, że dzięki lepszej stosunkowo opłacalności produkcji zwierzęcej (w porównaniu z roślinnością) nie słychać zupełnie o masowej sezonowej podaży żywca. Wobec obfitości paszy rolnik zapewne zechce ją przerobić na mięso. Możliwe też jest, że podaży takiej nie będzie zupełnie, w takim razie ceny zwierząt utrzymałyby się czas dłuższy bez większych zmian.

Na rynku masła sytuacja nadal niepomyślna. Ostatnio artykuł ten cokolwiek zdrożał, ale prawdopodobnie nie na długo, w każdym razie ceny są bardzo niskie, poniżej poziomu opłacalności. Zaznaczyć należy, że towaru eksportowego zbyt dużo nie posiadamy.

Bez porównania lepiej jest na rynku jaj, a ceny za towar gwarantowanej świeżości są zupełnie dobre. Tłumaczy się to spadkiem produkcji skutkiem chłodnej pogody. Z. K.

Wzrost kosztów utrzymania

Ogólny wskaźnik kosztów utrzymania rodziny robotniczej w Warszawie wynosił, według danych Głównego Urzędu Statystycznego, biorąc za podstawę rok 1928 = 100, we wrześniu r. b. 60.7 wobec 60.5 w sierpniu r. b., podniósł się więc nieznacznie o 0.3 proc. Ogólny wskaźnik we wrześniu 1935 r. był wyższy, gdyż wynosił 65.6.

Przyczyną ogólnej zwyżki wskaźnika była zwyżka cen żywności, mianowicie wskaźnik żywności wzrósł z 48.0 w sierpniu do 48.3 we wrześniu r. b., czyli o 0.6 proc. Wskaźnik we wrześniu 1935 r. był wyższy i wynosił 52.2.

Wskaźniki innych artykułów we wrześniu rb. w stosunku do poprzedniego miesiąca zmianie nie uległy i kształtowały się następująco (pierwsza cyfra z września 1935 r., druga z sierpnia trzecia z września r. b.): alkohol, tytoń 94.1— 94.1 — 94.1, opał, światło 83.6 — 73.1 — 73.1, komorne 159.5 — 135.6 — 135.6, odzież, obuwie 57.2 — 57.5 — 57.5, inne 90.6 — 90.7 — 90.7.

Wzrost wskaźnika w budżecie rodzin pracowników umysłowych był mniejszy. Wskaźnik ogólny kosztów utrzymania w tej grupie wynosił 65.6 wobec 65.6 w sierpniu r. b. We wrześniu 1935 r. ogólny wskaźnik wyrażał się cyfrą 70.2.

Wskaźniki poszczególnych grup kształtowały się następująco (pierwsza cyfra z września 1935 r., druga z sierpnia, trzecia z września r. b.): żywność 51.2 — 46.7 — 46.8, alkohol, tytoń 97.7 — 97.7 — 97.7, opał i światło 79.0 — 72.1 — 72.1, mieszkanie 142.5 — 125.2 — 125.3, odzież i obuwie 55.7 — 55.7 — 55.7, higiena i zdrowie 68.7 — 68.7 — 68.7, inne 85.3 — 83.9 — 83.9.

Podatek „od siedzenia" będzie zreformowany

Delegacja Centrali Stow. Restauratorów interweniowała ponownie w Min. Opieki Społecznej w sprawie zniesienia t. z. podatku od siedzenia w restauracjach, kawiarniach etc po godz. 24.

Delegacja otrzymała odpowiedź, że zasadniczo Min. Opieki Społecznej nie ma nic przeciwko zreformowaniu podatku, natomiast nie może się zgodzić na jego skasowanie ze względu na potrzeby, związane ze zwalczaniem bezrobocia.

Wobec tego uzgodniono, iż Centrala Stow. Restauratorów opracuje nowy projekt zreformowania podatku, albowiem uprzednio złożony projekt rozłożenia wpływów z podatku na wszystkie patenty akcyzowe nie został zaakceptowany.

Przed nowelizacją ustawy o rozjemstwie między gospodarzami a dozorcami domowymi

W Ministerstwie Opieki Społecznej, opracowany został projekt nowelizacji ustawy o nadzwyczajnych komisjach rozjemczych dla załatwienia zatargów zbiorowych pomiędzy właścicielami nieruchomości a dozorcami domowymi. Projekt przewiduje, że orzeczenia nadzwyczajnych komisji rozjemczych dla tych zatargów będą z samego prawa zastępowały postanowienia umów indywidualnych, jeżeli te ostatnie zawierają normy gorsze dla dozorcy. Dotychczas zainteresowany dozorca musiał występować z odpowiednią skargą, celem dochodzenia praw, przyznanych orzeczeniem nadzwyczajnej komisji rozjemczej.

Reforma koncesyj tytoniowych

W związku z wypowiedzeniem z dn. 1 października na 6 miesięcy koncesji hurtownikom tytoniowym dowiadujemy się, iż sprawa tych koncesji będzie poddana rewizji.

Deficyt Anglii wskutek zbrojeń

Dochody państwowe W. Brytanii wyniosły w pierwszej połowie roku budżetowego 1936/37 (kwiecień do września) 285 milionów funtów t. j. o 1.9 milionów funtów mniej niż w tymże okresie czasu w roku ubiegłym. Natomiast wydatki państwowe wzrosły o 19.05 mil., osiągając cyfrę 365.38 mil. funtów. Wobec tego deficyt, który 30 września 1935 r. wynosił 59.45 mil. powiększył się na dzień 30 września 1936 r. do 80.39 mil. Wzrost wydatków jest rezultatem wzmożonych zbrojeń. Wprawdzie w dziale administracji cywilnej instytucyj państwowych porobiono oszczędności — wydatki jednak na armię, marynarkę i flotę powietrzną wzrosły z 21 milionów na 78.65 milionów funtów szterlingów.

NOWY NUMER MIESIĘCZNIKA „BANK". Ukazał się już numer 10-ty (za październik) miesięcznika „Bank" na treść którego w dziale artykułowym składają się: „Losy rynku akcyjnego w Polsce" — dr. Stefan Buczkowski: „Tezauryzacja złota w Polsce" — dr. S. Guterman. „Zagadnienie kas bezprocentowych pożyczek" — St. Kopczyński, „Ograniczenia dewizowe" (Przegl. m-czny) — A. Bagnowski. Ponadto w zeszycie znajdziemy przegląd ustawodawstwa krajowego, orzecznictwo Sądu Najwyższego, przegląd sytuacji gospodarczej świata i Polski, przegląd wydarzeń, ciekawa kronika krajowa i zagraniczna głosy prasy krajowej i zagranicznej, przegląd wydawnictw oraz statystykę.

Z GIEŁDY

KRAKOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Kraków, 9. 10. Pszenica dworska czerw. stand. 25—25.50 biała stand. 24.75—25.25 75.5 kg. 80 proc. 26.75—27.25 targowa stand. 24.25—24.50 Żyto dworskie stand. 18—18.50 targowe nowe stand. 17.75—18.15 Owies dworski nie zadeszczony 17.50—18 lekko zadeszcz. 17.25—17.50 nowy lekko zadeszcz. 16.75—17.25 nowy stand. 20—23 Jęczmień dworski 19.50—20. Mąka pszenna gat. I wyciąg 0-20 proc. 42—43.50 IA. st. wym. 0-45 proc. 39.50—41 IB 0-55 proc. 38.60—39.50 IC 0-60 proc. 36.50—37.50 IID 45—65 proc. 33—35.50 razowa 0-95 30—31 Mąka żytnia okr. Krakowskiego I gat st. wym. 0-50 proc. 28.75 0-65 proc. 28 razowa 0-95 proc. 21.75—22.25 poślednia ponad 65 proc. 18—19 Mąka żytnia okr. Poznańskiego I gat. st. wym. 0-50 proc. 28.75 Otręby żytnie stand. 11—11.25 stand. średnie 11—11.25. Tendencja silniejsza podaż mała dowozy lokalne bardzo małe.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Poznań, 9. 10. Cen tranzakcyjnych nie ma. Ceny orientacyjne żyto 18—18.25 pszenica 25.25—25.50 owies 16—16.50 mąki pszenne wszystkie gat. obie kolumny plus 25 gr. otręby pszenne grube 18—18.50 średnie 12—12.75. Reszta bez zmiany. Ogólne usposobienie stałe.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 9. 10. Kursy zamknięcia. Akcje: Bank Polski 109.50.

Tendencja utrzymana.

Papiery procentowe: 3 proc. prem. poż. inwestycyjna I em. 64.50 II em. 65.25 3 proc. poż. inwest. seryjna I em. 79, II em. 80 konwersyjna 52.50 dolarowa 74.50 dolarówka 49 stabilizacyjna 50 pięciosetki 50.

Tendencja mocniejsza.

Listy zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego oraz Banku Rolnego bez zmiany.

Dewizy: Belgia 89.50 Holandia 282.35 Kopenhaga 116.59 Londyn 26.06 Nowy Jork tel. 5.31 3/8 Oslo 130.95 Paryż 24.85 Sztokholm 134.40 Szwajcaria 122.40 Włochy 28.10.

Tendencja niejednolita.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 9. 10. Kursy zamknięcia. Dewizy: Paryż 20.27 Londyn 21.26½ Nowy Jork 4.34 Bruksela 73.10 Mediolan 22.85 Amsterdam 231.25 Berlin 174 Sztokholm 109.70 Oslo 106.90 Kopenhaga 9490.

Tendencja niejednolita.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie Ł. 77 w Zurychu Dol. 59.

Tendencja mocna.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 9. 10. Kursy zamknięcia: Dillonowska 61.50 Stabilizacyjna 69.50 Dolarowa 50.125 Warszawska 48.50 Śląska 50.50.

Tendencja niejednolita.

LONDYŃSKA GIEŁDA METALI

Londyn, Notowania w Ł. za tonnę: Cynk 13 7/16 termin 14 3/16 Cyna 202¾—203 termin. 199½—¾ Banka 204¼ Straits 205¼ Ołów 18 5/16 termin. 18¼ Miedź 39 7/8—40 termin 40—1/16 Elektrolit 44½—45 Złoto 141.10.

Pierwszy bilans Banku Francuskiego po dewaluacji

Fundusz wyrównawczy w kwocie 10 miliardów fr. w złocie

Paryż, 9. 10. PAT. Ogłoszony w dniu 8 bm. bilans Banku Francji za okres od 25 września do 2 października r. b. *jest pierwszym bilansem francuskiego banku emisyjnego, opublikowanym po dewaluacji.* Tym samym zawiera on duże zmiany w tych pozycjach, które uległy przerachowaniu w związku z nowym kursem franka, a więc przede wszystkim w pozycji zapasu złota i dewiz. *Zapas złota, który w poprzednim bilansie wynosił* 50.111 *milionów fr., obecnie po zrewaloryzowaniu wynosi* 57.358 *mil. fr.* Nadwyżka uzyskana z rewaloryzacji wynosiłaby więc 7.247 miln. fr., w istocie jest ona *o 10 miliardów fr. większa* i wynosi 17.247 miln. fr. lecz 10 miliardów zostało „wycofane" z bilansu i *stanowi dotację funduszu wyrównawczego.*

Poza tym uległa przerachowaniu pozycja zapasu dewiz zagranicznych, a mianowicie wzrosła ona z 11,3 do 15,9 miln. fr. Przerachowano wreszcie pozycję krótkoterminowych należności zagranicznych, a mianowicie z 1,222 miln. fr. do 1.464 miln. fr.

Nadwyżka w wysokości 7.247 miln. fr. uzyskana z rewaloryzacji złota, potraktowana została *jako własność skarbu*, to też równolegle zmniejszyło się zadłużenie skarbu państwa w Banku Francji. Zadłużenie to spadło — o ile wiadomo — na razie o około 3.600 mil. fr. Tak więc bezprocentowy kredyt skarbu państwa z tytułu wykupu przez bank redyskontowanych bonów skarbowych i innych papierów publicznych spadł o 1.529 mil. fr. do 12.304 mil. fr., bezprocentowy kredyt, który miał być udzielony przez bank skarbowi do wysokości maksimum 10 miliardów fr., a który ostatnio wynosił 2.070 mil. fr. został całkowicie spłacony.

Z pozostałych pozycyj obieg banknotów wykazał dość poważny wzrost o 2.276 miln. fr. do 86.026 miln. fr. Ogólna suma natychmiast płatnych zobowiązań łącznie z obiegiem banknotów wzrosła o 2.765 do 94.854 miln. fr. Mimo poważnego wzrostu obiegu i natychmiast płatnych zobowiązań stosunek pokrycia złotem — dzięki poważnemu wzrostowi wartości zapasu złota — wzrósł z 54,42 do 60,47 procent.

Obecny bilans Banku Francji, podobnie jak i wszystkie następne, nie będą odzwierciedlały istotnych ruchów złota. Operacyj bezpośrednich na rynku złota będzie dokonywał fundusz wyrównawczy, który otrzyma od Banku 10 miliardów fr. w złocie i który będzie działał w całkowitej tajemnicy.

Napad chuliganów na kondukt pogrzebowy

Warszawa. 9. 10. (L) Jak wiadomo we święta odbywają się pogrzeby żydowskie w ten sposób, że trumna zostaje przez całą drogę niesiona aż na cmentarz. Dzisiaj wieczorem, kiedy funkcjonariusze towarzystwa pogrzebowego nieśli trumnę w kierunku cmentarza na Bródnym zostali nagle na ul. 11-Listopada napadnięci przez większą grupę chuliganów, którzy obrzucili trumnę kamieniami. Między funkcjonariuszami a chuliganami rozegrała się zacięta walka, w czasie której zostali ciężko pobici Abraham Jakubowicz, Mojżesz Gewirtsman, Mordko Herzigman, Abraham Rotszyld i inni. Uczestnicy pogrzebu rozbiegli się, pozostawiając trumnę zmarłego na środku opustoszałej ulicy. — Dopiero przybycie policji położyło kres wystepom chuliganów i pogrzeb ze znacznym opóźnieniem zakończył się.

Warszawa pod wrażeniem katastrof

Warszawa, 9. 10. (L) Dwie ostatnie tragedie w Warszawie wytworzyły nastrój paniki. Nic przeto dziwnego, że kiedy przechodnie na ul. Małej poczuli ulatniający się gaz z suteryn domu pod nr. 7, zebrał się tłum ludzi, a lokatorzy zaczęli gromadnie uciekać z mieszkań. Zawezwano natychmiast pogotowie, które stwierdziło pęknięcie przewodu od latarni ulicznej. Przewód został natychmiast naprawiony. Obecnie wysuwane jest w Warszawie żądanie, aby natychmiast zostały sprawdzone wszystkie rury gazowe w całym mieście i to jeszcze przed nadejściem zimy. Dzisiaj odbył się pogrzeb rodziny Kowalewskich i Kozyrskich, którzy otruli się na Pl. Opolskim podczas katastrofy. Rodzina zmarłych występuje z powództwem przeciw gazowni miejskiej.

Onegdaj zdarzył się nowy wypadek zatrucia gazem.

Wypadek zdarzył się przy ul. Nowogrodzkiej 36 w mieszkaniu zduna, Andrzeja Sudkowskiego. Sudkowski powrócił do domu po północy i zastał całą swą rodzinę złożoną z 5 osób w stanie nieprzytomnym. Sudkowski poczuwszy zapach gazu, zaalarmował niezwłocznie pogotowie. Lekarz udzielił pomocy sześciu osobom. Szczęśliwie obeszło się bez wypadku dzięki temu, że Sudkowski wrócił do domu o północy. Gdyby Sudkowski spóźnił swoje przybycie o kilka godzin, zginęłoby od gazu 5 osób.

* * *

Warszawa, 9. 10. (L). W związku z katastrofą budowlaną przy ul. Puławskiego prowadzone są energiczne dochodzenia pod nadzorem prokuratora Firstenberga. Decyzją prokuratora aresztowani zostali dzisiaj wieczorem poza inżynierem Rykowskim, o czym wczoraj donieśliśmy, majster prowadzący budowę oraz jego zastępca. Lokatorzy zawalonych mieszkań przenieśli się do innych lokali. Miejsce katastrofy zostało opieczętowane przez policję.

Sprawa bestialskiej kidnaperki przed Sądem Najwyższym

Warszawa, 9. 10. Sin. Izba I karna Sądu Najwyższego wyznaczyła na dzień 12 listopada br. rozpoznanie głośnej sprawy Janiny Szymczakówny, skazanej za kidnaperstwo. Jak wiadomo, w dwóch instancjach zapadł wyrok, skazujący ją na dożywotnie więzienie za porwanie utopienie dziecka żydowskiego.

Wypadek kolejowy pod Wadowicami

W piątek w godzinach rannych wykoleił się pomiędzy Wadowicami a Kleczą Górną, pociąg osobowy, jadący z Wadowic do Krakowa. Z pasażerów jak również z obsługi pociągu nikt nie doznał obrażeń. Przyczynę wypadku bada na miejscu specjalna komisja z ramienia okręgowej Dyrekcji Kolei Państwowych w Krakowie. Skutkiem wypadku ruch pociągów na tej linii odbywa się chwilowo z przesiadaniem.

—ooo—

Endecka robota

Łódź, 9. 10. G. Przed paroma tygodniami w apolitycznym związku dozorców domowych nastąpił rozłam, przy czym prezes tego związku Tomaszewski i kierownik Jan Sawa przenieśli nieruchomośc. i dokumenty do lokalu związku „Praca Polska" pozostającego pod egidą endecji. Wskutek interwencji pozostałych członków związku, którzy nie chcieli przejść do endecji Tomaszcksi i Sawa zmuszeni zostali przez starostwo grodzkie do zwrotu nieruchomości i aktów. Obecnie do związku dozorców, poczęli się zgłaszać poszczególni członkowie z pretensjami do byłego prezesa i kierownika, którzy brali od nich pieniądze bez pokwitowania na rozmaite cele dobroczynne. Równocześnie związek dozorców podał skargę do prokuratora, że prezes i kierownik brali od bezrobotnych członków pieniądze za pośredniczenie przy wyszukaniu posady, ale posad nie dali .Ponadto zbierali datki na obronę dozorcy Kochańskiego, który zabił właściciela domu przy ul. Garbarskiej 28.

Bł. p

Maurycy Düntuch

zmarł dnia 9 października 1936 r. w 64 roku życia

Wyprowadzenie zwłok z domu przedpogrzebowego na cmentarzu żydowskim przy ul. Miodowej w Krakowie odbędzie się w niedzielę dnia 11 października 1936 o godz. 1-szej w południe, o czym zawiadamia w ciężkim smutku pogrążona

Rodzina

KRONIKA ŁÓDZKA

Zaprzeczenie Organizacji Syjonistycznej

Łódź, 9. 10. G. Organizacja Syjonistyczna w Łodzi ogłosiła dzisiaj komunikat w związku z wiadomościami rozpowszechnianymi przez Bund, jakoby syjoniści wspólnie z Agudą doprowadzili do odroczenia wyborów do gminy żydowskiej. Organizacja Syjonistyczna stwierdza ,że Aguda zwróciła się do niej z taką propozycją, ale Organizacja Syjonistyczna odmówiła wzięcia udziału w tej robocie.

Demonstracja na posiedzeniu Rady przybocznej

Łódź, 9. 10. (G) Podczas dzisiejszego zebrania przybocznej rady miejskiej w Łodzi miała miejsce demonstracja. Do gmachu rądy miejskiej przybyło około 200 osób, którzy żądali dopuszczenia ich do posiedzenia. Skonsygnowani woźni nie dopuścili do tego, ale atakowani przez zebranych musieli się zwrócić o interwencję do policji, która kilku aresztowała a resztę demonstrantów rozprószyła. Kursuje wersja, że członkowie PPS. urządzili tą demonstrację, dążąc do rozwiązania rady przybocznej i powołania na jej miejsce nowej rady miejskiej na podstawie ostatnich wyborów.

* * *

Łódź, 9. 10. G. Na przyszłą niedzielę PPS. zwołuje wielki wiec protestacyjny przeciw zgłoszeniu protestów co do wyborów do rady miejskiej.

Kradzież w gminie żyd.

Łódź, 9. 10. G. Dzisiaj do lokalu gminy żydowskiej w Pabianicach wkradli się złodzieje, którzy rozpruszyli kasę ogniotrwałą tzw. rakiem i po zabraniu 200 zł. uciekli. Policja prowadzi dochodzenia

Porozumienie P. P. S. i sanacji

Łódź, 9. 10. G. W radzie miejskiej w Zgierzu doszło do porozumienia między sanacją a PPS. Wobec tego, że żadne z ugrupowań nie posiadało stanowczej większości, nie można było przeprowadzić wyborów prezydium do zarządu miejskiego i szereg zebrań rady miejskiej zostało odroczonych. Nowy układ przewiduje, że burmistrzem zostanie były burmistrz Świerszcz z sanacji, a wiceburmistrzem kandydat PPS.

Zima sroży się w Małopolsce Wschodniej

Straszna wichura w Borysławiu

Lwów. 9. 10. (M) Z całej Małopolski Wschodniej nadchodzą informacje o przedwczesnych śniegach. Na terenach górzystych w Małopolsce Wschodniej śnieg pada od kilku dni bez przerwy. Góry pokryte są grubą warstwą śniegu, dochodzącą do 25 cm. — Wszystkie kolejki pracujące przy eksploatacji drzewa zostały unieruchomione. W wielu miejscach wskutek zwałów śnieżnych utrudniona jest komunikacja. Śniegi powodują, że w niektórych wypadkach przejazdy kolejek połączone są z niebezpieczeństwem. W Karpatach wskutek obfitych opadów śnieżnych ma się wrażenie, że zima sroży się w całej pełni. Ze sfer rolniczych informują, że długotrwałe deszcze i śniegi utrudniają kopanie ziemniaków.

Z Zagłębia naftowego w Drohobyczu donoszą, że okolica ta nawiedziona została przez niebywałą klęskę opadów śnieżnych, które wyrządziły olbrzymie szkody. Od 3-ch dni cała okolica pokryta jest grubą powłoką śnieżną. Wskutek szalejącej wichury przerwane zostały linie telefoniczne międzymiastowe. Komunikacja telefoniczna między miastowa jest przerwana z wyjątkiem linii Drohobycz—Lwów. Na całym terenie Borysławia i Drohobycza czynnych jest zaledwie około 300 aparatów telefonicznych. W centrum Borysławia wichura przewróciła 4 słupy telegraficzne. W samym mieście komunikacja jest utrudniona i wygląd Borysławia w związku z nienotowaną wichurą w tym okresie sprawia niesamowite wrażenie. Wskutek wielkich ilości śniegów nagromadzonych w konarach drzew, drzewostan ucierpiał poważnie. Także linie elektryczne, przeprowadzające prąd z Borysławia do Drohobycza zostały wskutek wichury przerwane, wskutek czego w Drohobyczu i Borysławiu panowały egipskie ciemności i wszelka praca ustała.

Stan wód na rzekach podniósł się

Obawa wylewu nie zachodzi

Kraków, 9. 10. PAT. Skutkiem trwających od dłuższego czasu deszczów podniósł się znacznie stan wód na rzekach i potokach górskich. M. in. rzeka Raba w pow. myślenickim podniosła się dzisiaj do stanu plus 355 cm. Stan alarmowy Raby wynosi 450 cm Potok Stradomka osiągnął dziś plus 420 cm tj. 20 cm ponad stan alarmowy. Dzisiaj jednak od południa woda zaczęła opadać. Wodowskaz z Łapanowie został przez fale zniszczony i uniesiony z wodą. Zanotowano również przybór stanu wód w powiecie bocheńskim i wadowickim. Obawa wylewu jednak nigdzie nie zachodzi.

Skutkiem długotrwałych deszczów połączonych w miejscowościach górskich z opadami śnieżnymi i przymrozkami ucierpiały jesienne zbiory okopowizny i jarzyn.

Rozdźwięki między rządem Bluma a komunistami

Paryż. 9. 10, PAT. Partia komunistyczna podała do wiadomości publicznej, że biuro polityczne partii przyjęło propozycję organizacyj regionalnych co do zmniejszenia liczby zebrań, przewidzianych na dn. 10 i 11 października w departamentach Mozelli, Górnego Renu i Dolnego Renu ze 127 do 56. Partia komunistyczna odmówiła odłożenia tych zebrań, jak to proponował podsekretarz stanu do spraw Alzacji i Lotaryngii de Tessan. Komunikat partii komunistycznej głosi, że w tych 56-ciu zebraniach wezmą udział organizacje frontu ludowego, na wypadek ataków „faszystów". Dalej komunikat głosi, że wczoraj wieczorem premier Blum zażądał od Duclos i Gitton odwołania zebrań komunistycznych w Alzacji i Lotaryngii z wyjątkiem 10-ciu. Towarzysze nasi — mówi komunikat — powiadomili premiera o decyzji biura politycznego partii, iż stronnictwo komunistyczne nie pozwoli na naruszenie prawa zgromadzeń „przez butowników, którzy usiłują wywołać zamieszki i przeciwko którym należy pcdjąc kroki".

Partia komunistyczna ogłosiła protest przeciw ograniczeniu przez rząd do 10 liczby zgromadzeń komunistycznych w Alzacji i Lotaryngii. Partia oświadcza, że nigdy nie wyraziła zgody na takie ograniczenia.

Lwowska giełda zbożowa

Lwów, 9. 10. M. Na dzisiejszej giełdzie zbożowej zaznaczyły się obroty w pszenicy, rzepaku, mące i otrębach. Pszenica, żyto, owies, jęczmień, rzepak i oba gatunki mąki w dalszym ciągu zwyżkowały w cenie. Tendencja wybitnie zwyżkowa, usposobienie silne.

Płacono: pszenica jednolita czerwona 24.25 — 24.75, zbiorowa 23.50 — 24, żyto Stand. I. 17.50 — 17.75, II. 17.25 — 17.50, jęczmień przemiałowy 19.25 — 19.50, pastewny 18.50 — 18.75, owies Stand. I. nie zadeszczony 15.25 — 15.50, Ia lekko zadeszczony 14.75 — 15, II. nie zadeszczony 14.75 — 15, IIa lekko zadeszczony 14.75 — 15, rzepak ozimy 38 — 39, mąka pszenna Stand. gat. I. wyciągowa 41.75 — 42.25, Ia 41.25 —41.75, Ib 40.25 — 40.75, Ic 38.25— 38.75, Id 36.75 — 37.25, IIa 36.25 — 36.75, IIb 35.75 — 36.25, IIc 35.50 — 36, IId 34.25 — 34.75, IIe 32.25 — 32.75, IIf 30.75 — 31.25, IIg 28.25 — 28.75, IIIa 22.75 — 23.25, III b 21.75 — 22.25, mąka pszenna pastewna 19.75 — 20.25, razowa do 95 procent 30.75 — 31.25, mąka żytnia wyciągowa do 30 proc. 29.75 — 30.25, Gat. Ia do 50 proc. 28.75 — 29.25, do 65 proc. 26.75 — 27.25, od 50 do 65 proc. 20.75 — 21.25, razowa do 95 proc. 21.75 — 22.25, poślednia ponad 65 proc. 17.25—17.75. Inne kursu nie zmienione.

Wyrok w procesie o oszustwa asekuracyjne

Przemyśl 9. 10. S. W Sądzie Okręgowym w Przemyślu zakończył się głośny proces o oszustwo asekuracyjne, jaki toczył się od 10 dni przed trybunałem przysięgłych. Na ławie oskarżonych zasiadało 8 osób z właścicielem dóbr Markusem Schneierem na czele, oskarżonych o popełnienie szeregu oszustw na szkodę towarzystw ubezpieczeniowych: Generali, Florianka i Orzeł oraz o udzielenie pomocy w tych przestępstwach. Na zasadzie uchwały sędziów przysięgłych, którzy tylko częściowo potwierdzili winę niektórych oskarżonych, sąd skazał 4 oskarżonych, a mianowicie Dymitra Pisockiego na karę 5 lat więzienia, zmniejszoną na zasadzie amnestii na 3 i pół roku, Izaka Schneiera na 7 lat, Fürsetzera na 10 miesięcy, zaś P. Schneier na karę 2 lata, zmniejszoną na zasadzie amnestii na jeden rok. Pozostałych oskarżonych wraz z Markusem Schneierem sąd uniewinnił.

Termin nostryfikacji dyplomów zagranicznych przedłużony

Warszawa, 9. 10. (Sin). Wydziały lekarskie uniwersytetów przedłużyły do r. 1939 termin zamknięcia nostryfikacyj dyplomów nabytych na obcych uczelniach. Nowych nostryfikantów przyjmuje wileński uniwersytet Stefana Batorego w Wilnie z tym zastrzeżeniem, że kandydaci pochodzą z Wileńszczyzny.

Podział kontyngentów eksportowych drzewa

Warszawa, 9. 10. (Sin). W dniu 13 bm. odbędzie się nadzwyczajne walne zgromadzenie komitetu eksportowego materiałów tartych papierówki. Na zebraniu tym ma nastąpić ustalenie zasad podziału kontyngentów niemieckich. Regulowanie podziału, które ma być dyskutowane na tym zebraniu ma uregulować sprawę przydziału kontyngentu na wywóz drzewa do Niemiec w zakresie ogólno krajowym. Przewidziany jest m. in. podział wszystkich eksportów drewna na pewne grupy, przy czym eksporter będzie musiał udowodnić swoją działalność eksportową na rynku niemieckim w zakresie normalnych stosunków z Niemcami. Nowy projekt opracowany przez stowarzyszenie przemysłowców i kupców drzewnych przewiduje wybór zamiast dotychczasowej jednej komisji dla unormowania obrotu z Niemcami, dwóch komisyj: jednej dla podziału kontyngentu tarcicy, drugiej dla podziału kontyngentu na papierówkę. W połowie października ma nastąpić podział kontyngentu wywozu papierówki mniej więcej na sumę około 150.000 zł. Ta kwota obejmie również ilość nie wyzyskaną przez lasy państwowe. Dla wywozu tarcicy przewidziany jest na październik i listopad kontyngent wartości około 600.000 zł.

Echa zajść w Mińsku Mazowieckim

Warszawa, 9. 10. (Sin). W przyszłym tygodniu zwolnieni mają być z więzienia 4 oskarżeni w głośnej sprawie o zajścia w Mińsku Mazowieckim, które miały miejsce na wiosnę br. Wobec zakończonego śledztwa w sprawie Władysława Wyglądały i tow. władze prokuratorskie zgodziły się na zmianę środka zapobiegawczego i oddanie części oskarżonych pod nadzór policji.

Attache francuski najechał na furmankę

Warszawa, 9. 10. (L) We wsi Prośniewice, powiat Kutno, jadący samochód attache ambasady francuskiej de Larde wymijał furmankę prowadzoną przez mieszkańca wsi Ostrówek Troczyńskiego. Koń spłoszył się i dostał się pod samochód. P. de Larde zatrzymał samochód i dzięki temu nie doszło do poważniejszej katastrofy. Wskutek wypadku koń złamał nogę i musiano go zastrzelić. P. de Larde widząc rozpaczającego chłopa z powodu utraty konia, wręczył mu czek na kupno nowego konia.

Przeciw dewaluacji szylinga

Wiedeń. 9. 10. PAT. W Wiedniu odbyła się konferencja prasowa, na której minister finansów Draxler oraz prezes austriackiego banku narodowego Kienboeck kategorycznie oświadczyli się przeciw dewaluacji szylinga austriackiego. Przy okazji dr Kienboeck wyraził się dodatnio o dotychczasowych wynikach funkcjonowania tzw. układów rzymskich w stosunkach handlowych austriacko-włoskich.

Praga nie przyłącza się do „bomby" sowieckiej

Praga, 9. 10. PAT. Koła miarodajne zaprzeczają wiadomości, pochodzącej z Londynu, jakoby rząd czechosłowacki miał zamiar przedstawić dziś komitetowi nadzoru nad nieinterwencją w Hiszpanii notę, analogiczną do noty sowieckiej

Wielka akcja pomocy bezrobotnym rozpoczęta

Inauguracyjne zebranie na Zamku

Warszawa. 9. 10. PAT. Dziś po popołudniu odbyło się na Zamku w obecności pana Prezydenta R. P. i generalnego inspektora sił zbrojnych gen. Śmigłego-Rydza inauguracyjne zebranie ogólnopolskiego obywatelskiego komitetu zimowej pomocy bezrobotnym.

W posiedzeniu tym wzięli udział: p. Premier gen. Sławoj-Składkowski, kardynał Kakowski, marszałek Prystor, marszałek Car, członkowie rządu, prezes NIK, Prezes Sądu Najwyższego Supiński, prezes prokuratorii generalnej Bukowiecki, wicemarszałkowie Senatu i Sejmu, podsekretarze stanu, senatorowie i posłowie, generalicja i wyżsi wojskowi, duchowieństwo wszystkich wyznań, prezesi banków państwowych, władze funduszu pracy, wyżsi urzędnicy państwowi, przedstawiciele nauki, literatury i prasy, świata gospodarczego, świata pracy, organizacyj przemysłowych, handlowych i rolniczych, kulturalno - oświatowych, sądownictwa, adwokatury oraz instytucyj i organizacyj społecznych.

Na zebraniu, które zgromadziło ponad 300 osób, obecna była również pani Aleksandra Piłsudska i pani Maria Mościcka.

O godz. 17.30 wszedł na salę assemblową pan Prezydent Rzplitej w towarzystwie generalnego inspektora sił zbrojnych gen. Śmigłego Rydza. W tym momencie wszyscy obecni powstali z miejsc.

Powitani przez p. premiera, pan Prezydent R. P. i gen. Śmigły Rydz zajęli miejsca na specjalnie przygotowanych fotelach.

Zagajając zebranie, p. premier gen. Sławoj-Składkowski wygłosił następujące przemówienie.

„Głodnego nakarmić, nagiego przyodziać"

Mowa prem. Sławoj-Składkowskiego

Panie Prezydencie, panie Generale, Eminencjo, szanowni Państwo!

Fakt obecności na dzisiejszym zebraniu pana Prezydenta R. P., Wodza naczelnego i tylu najwybitniejszych przedstawicieli życia Polski — fakt przebiegu obrad w siedzibie Głowy Państwa, wielkodusznie na czas tych obrad użyczonej — wreszcie atmosfera, która panuje w tym dostojnym gronie — wszystkie te objawy wskazują, że przedmiot, któremu poświęcić mamy nasze dzisiejsze obrady, nie jest wzięty z życia codziennego, nie wypływa z trosk codziennych.

Nie wystarczy bowiem codziennego wysiłku, nie wystarczy zwykłego współczucia dla okazania skutecznej pomocy w walce z potęgą nadchodzącej zimy, potęgą głodu i zimna, które przynosi ona ze sobą. W walce z tymi potęgami pomóc mamy najbiedniejszym, pozostającym bez pracy i środków do życia.

Czyż trzeba zaznaczać, że akcja ta, akcja pomocy słabym, nie ma nic wspólnego z polityką. Wszak polityk szuka zawsze sojuszu z mocnymi, a nie szuka sposobności do okazania pomocy słabym. Troska, która zwołała nas na zebranie dzisiejsze, przekracza ramy zainteresowań i trosk rządu.

Rządy i kierunki myślowe zmieniają się, ale niezmienną i wiecznotrwałą jest w Polsce miłość i solidarność współobywateli.

Szanowni Państwo! Mocni tą miłością i solidarnością sprzęgnijmy nasze siły, zespólmy nasze działania, by pod wysokim patronatem Głowy Państwa wypełnić pragnienie naszych serc i nakaz naszej woli: „głodnego nakarmić, nagiego przyodziać".

Po przemówieniu p. premier gen. Sławoj-Składkowski zaprosił do stołu prezydialnego p. ministra opieki społecznej M. Zyndram-Kościałkowskiego.

P. minister opieki społecznej M. Zyndram Kościałkowski wygłosił następujące przemówienie.

Chodzi o przetrwanie do okresu, kiedy będzie lepiej

Mowa min. Kościałkowskiego

Za łaskawym zezwoleniem pana Prezydenta i przy jego współudziale zgromadziliśmy się tutaj w sprawie wyjątkowej wagi. Oto mamy zapoczątkować wielką mobilizację wszystkich sił społecznych do walki *z głodem i chłodem mas bezrobotnych w nadchodzących miesiącach zimowych.*

W ciągu wiosny, lata i jesieni wytężona akcja rządu dała zatrudnienie kilkuset tysiącom bezrobotnym. W okresie tym prowadzone były roboty publiczne, dające bezrobotnym pracę, a więc chleb, a przysparzające jednocześnie ogółowi społeczeństwa nowe wartości gospodarcze. Wysiłki rządu w walce z bezrobociem idą w dwóch zasadniczych kierunkach: zwiększenia zatrudnienia oraz organizowania pomocy dla tych bezrobotnych, którzy zatrudnieni być nie mogą.

Zebraliśmy się tutaj w wyjątkowej chwili przełomowej dla naszego życia zbiorowego.

Długoletni kryzys gospodarczy, który niszczył siły żywotne społeczeństwa, *zbliża się ku końcowi.* Tętno życia gospodarczego zaczęło bić szybciej. Kominy fabryk, bezczynne w ciągu szeregu lat, zaczęły znów dymić. W tysiącach serc zaświtała nadzieja lepszej przyszłości.

Lecz oto zbliża się zima. Okres, w którym co rocznie, nawet w latach największej pomyślności, rozmiary produkcji maleją.

Zima roku tego będzie tym cięższa, że przez lata walki z kryzysem stopniały resztki zapasów.

Spotka ona jeszcze wiele rodzin bezrobotnych. Na 600 tysięcy żywicieli rodzin, którzy będą bez pracy, zaledwie 100 tysięcy ma zapewniony ustawowy zasiłek. Gdyby państwo zdobyło się na najwyższy wysiłek w ramach możliwości budżetowych, pomoc może otrzymać jeszcze drugie 100 tysięcy. To znaczy, że mróz i głód zajrzy do 400 tysięcy rodzin, to znaczy, że zbiorową wolą rządu i społeczeństwa musimy zorganizować pomoc dla nich.

Rozpoczęcie tej akcji jest celem dzisiejszego zebrania. Jeśli dzisiaj apelujemy *do całego narodu, do wszystkich obywateli naszego państwa, do wszystkich ludzi dobrej woli, bez różnicy na przynależność polityczną,* czy organizacyjną, to w imię nakazu, podyktowanego przez sam bieg życia, który każe nam zjednoczyć wszystkie siły dla niedopuszczenia do zguby tysięcy naszych braci.

Bo — proszę państwa — na podstawie wszelkich danych stwierdzić można, *że pęd życia gospodarczego ku górze nie ustanie, że wraz z wiosną roku przyszłego przyjdzie dalsze ożywienie produkcji, dalszy wzrost zatrudnienia.* Dzisiaj chodzi więc dosłownie o przetrzymanie zimy, *o przetrwanie do okresu, kiedy będzie lepiej.*

To też w momencie tym, w którym nadzieja lepszego jutra już świta, tym śmielej apelujemy o koncentrowanie sił społeczeństwa w kierunku dania pomocy zimowej rodzinom bezrobotnym. Ten ostatni okres niedoli, okres ciężkiej zimy przełamać musimy wspólnymi siłami.

Powstający ogólno-polski obywatelski komitet pomocy bezrobotnym pod protektoratem pana Prezydenta Rzeczypospolitej i pana generalnego inspektora sił zbrojnych umożliwi spełnienie każdemu obywatelowi jego obowiązków, które nie mogą być jałmużną, a tylko świadomą akcją samopomocy niejednokrotnie wypróbowaną w trudnych chwilach naszego państwa.

W skład jego wchodzą przedstawiciele centralnych organizacyj zawodowych, społeczny h i gospodarczych.

Tak, jak w chwilach trudnych dla państwa umieliśmy niejednokrotnie znaleźć wspólny język i wspólne działanie, tak też i obecnie stworzyć musimy wspólny front dla walki z nędzą.

Po wygłoszeniu przemówienia p. min. Zyndram-Kościałkowski zaproponował zebranym tekst odezwy do społeczeństwa.

Po przyjęciu przez zebranych odezwy do społeczeństwa, na propozycję p. min. Kościałkowskiego, wybrano naczelny wydział wykonawczy, który składa się z prezydium wydziału oraz prezydiów pięciu sekcyj.

Z OSTATNIEJ CHWILI

W przyszłym tygodniu nastąpi przyznanie zaliczki certyfikatów

JEROZOLIMA. 9. 10. (ŻAT) **TOCZĄ SIĘ ROKOWANIA MIĘDZY AGENCJĄ ŻYDOWSKĄ A RZĄDEM PALESTYŃSKIM W SPRAWIE PRZYDZIAŁU CERTYFIKATÓW NA PÓŁROCZE PAŹDZIERNIK—KWIECIEŃ. JAK SIĘ DOWIADUJEMY, AGENCJA ŻYDOWSKA NIE PRZEDŁOŻYŁA JESZCZE SWOICH POSTULATÓW.**

NIE ULEGA JEDNAKOWOŻ WĄTPLIWOŚCI, ŻE W NAJBLIŻSZYM TYGODNIU, OTRZYMA AGENCJA ŻYDOWSKA PEWNĄ ILOŚĆ CERTYFIKATÓW JAKO ZALICZKĘ PRZYSZŁEGO SZEDULU.

Koniec strajku Arabów?

Jerozolima, 9. 10. ŻAT. Dopiero dziś ogłoszone zostały wyniki głosowania w lokalnych komitetach arabskich w sprawie przerwania strajku. *Wszystkie komitety lokalne wypowiedziały się za natychmiastowym przerwaniem strajku. Naczelny komitet arabski rozważa obecnie sposób wyjścia ze sytuacji. Nie ulega wątpliwości, że strajk zbliża się ku końcowi, co będzie miało wielki wpływ na sytuację w kraju.*

KRONIKA

PAŹDZIERNIK	Wschód słońca 5 g 38 m
10	Zachód słońca 16 g 44 m
SOBOTA	24 Tiszri 5697

DYŻURY LEKARZY I APTEK:

Dziś mają dyżur nocny lekarze: Dr. Gradzińska Michalina, Starowiślna 20, tel. 139-75, Dr. Jurkowicz Amalia, Wrzesińska 9, tel. 134-80, Dr. Landau Zygmunt, Gertrudy 2, tel. 112-83, Dr. Haberfeld Erwin, Rakowicka 5, tel. 170-72.

Dziś mają dyżur nocny apteki: Grodzka 26, Plac Matejki 3, Wybickiego 1, Rakowicka 12, Dietla 36, Kalwaryjska 27.

DZIŚ POSIEDZENIE KOMITETU MIFAL U-BITACHON W KRAKOWIE

Dziś o g. 8 wiecz. odbędzie się w sali Syjońskiego Klubu Towarzyskiego przy ul. Grodzkiej 71, II posiedzenie szerokiego komitetu obywatelskiego dla Bicur u' Bitachon. W zebraniu wezmą udział członkowie egzekutyw i rad centralnych wszystkich partyj syjonistycznych, członkowie Dyrektorium i komitetu lokalnego Keren Hajesod, wydziału WIZO i grono zaproszonych obywateli. Z uwagi na doniosłość akcji, którą obecnie przeprowadza się we wszystkich skupieniach żydowskich na świecie, należy się spodziewać obecności wszystkich zaproszonych.

PRZED ZAMKNIĘCIEM WYSTAWY „STARY KRAKÓW“ NA WAWELU

Wobec konieczności podjęcia dalszych prac renowatorskich w północnym skrzydle zamku królewskiego na Wawelu, urządzona w tymże skrzydle wielka wystawa „Stary Kraków“ zostanie zamknięta nieodwołalnie w najbliższy poniedziałek, tj. 12 bm. Wspaniała ta wystawa jest największym i jedynym w swoim rodzaju pokazem dawnych widoków Krakowa, przedmieść i okolicy, nieistniejących gmachów kościelnych i świeckich, warowni miejskich itp. Szczególną uwagę zwłaszcza młodzieży zwraca wykonana barwnie po raz pierwszy wielka panorama dawnego Krakowa pendzla art. mal. Zygm. Wierciaka, opracowana pod kierunkiem naukowym dra J. Dobrzyckiego.

Dla osób i szkół, które dotąd wystawy nie zwiedziły, nadarza się w sobotę do godz. 16 i w niedzielę do g. 14 ostatnia sposobność do zaznajomienia się z kilkuset niezmiernie ciekawymi eksponatami przed ich rozesłaniem do muzeów, archiwów i prywatnych posiadaczy. Nie należy pominąć tej okazji, następna bowiem wystawa tego rodzaju urządzona zostanie za lat 60. Wstępy na wystawę b. niskie: dorośli 30 gr., młodzież szkolna i wycieczki 20 gr.

Z POLSKIEJ AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI

Posiedzenie wydziału filologicznego odbędzie się w poniedziałek dnia 12 bm. o godzinie 6 wieczorem. Porządek dzienny: Posiedzenie naukowe: Czł. J. Morawski przedstawi pracę własną pt. Kastor i Polluks, studium z zakresu frazeologii porównawczej z szczególnym uwzględnieniem romańskiej.

DODATKOWY PRZEGLĄD POJAZDÓW MECHANICZNYCH

Dnia 14 i 15 bm. odbędzie się w Krakowie na placu Jabłonowskich przegląd pojazdów mechanicznych tak zarejestrowanych jak i niezarejestrowanych nie posiadających w dowodach tożsamości wpisanej kategorii wojskowej.

Zarząd Miejski st. kr. m. Krakowa doręczył wszystkim właścicielom pojazdów mechanicznych niesklasyfikowanych — indywidualne zawiadomienie o szczegółowym terminie przeglądu.

NIE BĘDZIE STRAJKU ROBOTNIKÓW MIEJSKICH

W związku z obiegającymi w mieście pogłoskami o zamierzonym jakoby strajku demonstracyjnym robotników miejskich łącznie z funkcjonarjuszami zakładów użyteczności publicznej, dowiadujemy się co następuje: Na tle ostatnich podwyżek płac, które objęły znaczną część niższych funkcjonarjuszy miejskich, elementy skrajne usiłowały wykorzystać rozgoryczenie pracowników, pominiętych przy awansach, dla wywołania ogólnego strajku demonstracyjnego. Większość robotników przeciwstawia się tej agitacji, a miarodajne czynniki rozpatrują ewentualność powiększenia liczby awansów, oczywiście w ramach bardzo ograniczonych możliwości finansowych gminy. Alarmy strajkowe uznać należy tym samym za nieaktualne.

NIEPROSZONY GOŚĆ W PRZEDPOKOJU

Dnia 7 bm. ok. g. 13 nieznany osobnik przyszedł do mieszkania Ignacego Holendera, przy ul. Karmelickiej 48 pod pozorem wynajęcia mieszkania, a gdy służąca udała się do pokoju osobnik ów skradł ralgan i sobolowe futro damskie, łącznej wartości ok. 300 zł.

UJĘCIE SPRAWCÓW WŁAMANIA PRZY UL. MIODOWEJ

Herzel Izrael (lat 28) tragarz bez zajęcia zam. przy ul. Kupa 26, Frommer Mordka (lat 21) ,robotnik, bez zajęcia, zam. przy ul. św. Wawrzyńca 20, Samuel Wachtel (lat 23) subjekt bez zajęcia, zam. w Borku Fałęckim i Synaj Jonas (lat 30) introligator bez zajęcia, zam. przy ul. Rzeźniczej Bocznej l. 16, zostali zatrzymani prze zorgana śledcze jako sprawcy kradzieży biżuterii i garderoby wart. 5.000 zł. dokonanej dnia 23 ub. m. zmieszkania Salomona Silbersteina, przy ul. Miodowej L. 24a.

— **MŁODE WIZO.** Mikołajska 6. Dzisiaj o godz. 4-tej popoł. plenarne zebranie z referatem p. Róży Ferberowej.

— **„GORDONIA“** (Krakowska 41) Dziś o godz. 4 pop. uroczysty raport z poświęceniem 4 sztandarków kwucowych gdudu „mitorrim“. O 7-mej wiecz. tradycyjny wieczór „symchat - torowy“.

— **ZWIEDZANIE HISTORYCZNYCH KOMNAT KRÓLEWSKICH NA WAWELU** z wspaniałymi zbiorami dzieł sztuki i pamiątek narodowych, odbędzie się dziś jako 26-ta wycieczka nauk. z cyklu Tow. Miłośników Krakowa pod kier. hist. szt. Dra J. Dobrzyckiego. Udział 80 gr., młodzież 40 gr. Zbiórka o godz. 3-ej pop. na placu obok katedry.

— **ZWIEDZANIE CENNYCH ZBIORÓW SZTUKI HR. PUSŁOWSKICH** oraz zabytków przyległej okolicy miasta, odbędzie się w niedzielę 11 bm. jako 27-ma wycieczka nauk. Tow. Miłośników Krakowa. Zbiórka o godz. 11.30przed pałacem Franc. Ksawerego hr. Pusłowskiego (ul. Potockiego 10).

— **Z. Ż. K. S. „MAKKABI“.** Dziś w sobotę o godz. 19 (7) doroczne walne zebranie sekcji gier sportowych. Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

—oOo—

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **DZIŚ „OTELLO“ Z K. JUNOSZĄ - STĘPOWSKIM.** Dzisiaj w sobotę pierwsze przedstawienie nieśmiertelnego dzieła Szekspisa „Otello“. W roli tytułowej wystąpi po raz pierwszy w Krakowie znakomity artysta Kazimierz Junosza - Stępowski, w roli Jagona J. Karbowski. W roli Desdemony wystąpi T. Suchecka. Opracowanie sceniczne i dekoracyjne dyr. K. Frycza. — „Otello“ powtórzony będzie w niedzielę wieczorem. Jutro po południu K. Junosza - Stępowski wystąpi w swej kapitalnej kreacji Szambelana w komedii T. Rittnera „Głupi Jakub“.

— **TEATR ŻYDOWSKI** Bocheńska 7. Dziś otwarcie sezonu jesiennego występem „Araratu“. Niezrównana para komików, Dzigan i Szumacher, świetna tancerka Basia Relska i wodewilista Morawski przygotowali arcywesoły program, którym bawić będą pnbliczność. Dziś 2 przedstawienia o godz. 4 pop. (po cenach zniżonych) i o godz. 9 wieczór. Bilety przez cały dzień przy kasie teatru.

— **Z TEATRU „BAGATELA“** Wspaniałe balety i inscenizacje, arcydowcipne skecze, piosenki o nader ciętej satyrze politycznej w obramowaniu przepięknych dekoracyj i kostjumów w wykonaniu tak świetnego zespołu jak: Ludwik Sempoliński, balet Kaminskich, Chór Revelersów, B. Gilewska, E. Nowowiejski, J. Dwornicki i inni, gwarantują długie powodzenie tego wyjątkowego widowiska. Dziś powtórzenie programu.

— **DWA WYSTĘPY BALETU PARNELLA.** Na ogólne żądanie publiczności, udało się pozyskać słynny balet Parnella jeszcze tylko na 2 występy w teatrze „Bagatela“: w sobotę 17 i w niedzielę 18 bm. Powtórzony będzie cały program olimpijski w pełnej obsadzie z Zizi Halamą i Feliksem Parnellem na czele. Bilety już do nabycia w kasie „Bagateli“ .

— **WIELKI KIERMASZ „OTRZĘSINOWY“.** Wielkim powodzeniem cieszył się urządzany w ubiegłym roku „Jarmark średniowieczny“. Oprócz tego jarmarku, który obejmie ul. Gołębią do Wiślnej i Jagiellońską od ul. św. Anny do Plant, przewidziany jest występ Chóru Akademickiego i członków Sokoła Krakowskiego. Dużą atrakcją będzie otwarcie wystawy twórczości Szukalskiego Program kiermaszu wypełni „Turniej Poetycki“, intermedium średniowieczne, strzelanie z łuku, namiot wróżbiarski i wiele innych atrakcyj. Na zabawie wstawki baletowe zespołu akademickiego przygotowane przez Prof. A. Walden - Hankusa.

— **STOWARZYSZENIE MŁODYCH MUZYKÓW** ul. Sławkowska 12 urządza w niedzielę dnia 11 bm. recital fortepianowy p. Natalii Waisman Hublerowy. Początek o godz. 17. Wstęp wolny.

Prez. Rudnicki opuszcza Kraków

Warszawa, 9. 10. (L). Nowo mianowany prezes warszawskiego Sądu Apelacyjnego p. Kazimierz Rudnicki opuszcza w bieżącym tygodniu swoje dotychczasowe stanowisko w Krakowie. Prezes Rudnicki obejmie urzędowanie w Warszawie dnia 15 bm.

Opłaty za egzaminy na wyższych uczelniach

Warszawa, 9. 10. (L). Ministerstwo oświaty wydało okólnik wyjaśniający kwestię opłat za egzaminy na wyższych uczelniach w r. 1936/7. W tych wypadkach, gdy przedmiot wykładowy na wyższej uczelni zajmuje w programie naukowym najwyżej 3 godziny tygodniowo lub wtedy, gdy wykłady prowadzone są tylko w ciągu jednego półrocza, za egzamin normalny jak i egzamin poprawkowy pobierana będzie opłata zniżkowa 50-procentowa wynosząca conajmniej 2 zł.

Egzekucje przeciw opieszałym abonentom radiowym

Warszawa, 9. 10. (L). Władze pocztowe przesłały urzędom skarbowym wykaz zaległych opłat za korzystanie z radia z poleceniem przeprowadzenia egzekucyj z tytułu tych należytości. Opieszali abonenci radiowi narażeni zostaną na koszty egzekucyjne związane ze ściągnięciem zaległych opłat. Dotychczas ten sposób egzekwowania nie był praktykowany.

Wyrok w procesie Boćka i tow.

Mor. Ostrawa, 9. 10. PAT. Dziś odbył się przed trybunałem sądu okręgowego w Mor. Ostrawie dalszy ciąg głośnego procesu przeciwko Janowi Bockowi, Alfonsowi Gemzie, Alfredowi Kiszy i Stanisławowi Latosze, oskarżonym o udział w akcji wybijania szyb w czeskich szkołach na Śląsku Cieszyńskim w jesieni ub. roku.

Po naradzie trybunał wydał wyrok, na którego podstawie główny oskarżony Jan Bocek skazany został na 10 miesięcy więzienia, obostrzonego postem i utratę praw obywatelskich. Alfred Gemza skazany został na 11 miesięcy ciężkiego więzienia, obostrzonego postem i utratę praw obywatelskich. Alfred Kisza skazany został na 3 miesiące więzienia i 400 koron grzywny, wreszcie Stanisław Latocha skazany został na 6 tygodni więzienia z zawieszeniem kary na 2 lata. Wszystkim oskarżonym zaliczono areszt śledczy od 21 stycznia 1936 r.

Skazani Kisza i Latocha zwolnieni zostali natychmiast z więzienia wobec tego, że odcierpieli już karę.

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

ADRIA: „Judel gra na skrzypcach“.
APOLLO: „W cieniu samotnej sosny“
ATLANTIC: „Pokusa“ (Marlena Dietrich, Gary Cooper) i „Wesołe szaleństwo“
BAGATELA: „Ewa“ oraz rewia pt. „Sempolinski w Bagateli“.
DOM ŻOŁNIERZA: Czibi (Franciszka Gaal).
MUZEUM: „Rapsodia Bałtyku“ (Marta Bogl).
PROMIEŃ: „Pasteur“ (Paul Muni).
STELLA: „Pan Twardowski“.
ŚWIT: „Mayerling“.
SZTUKA: „Bohater“ (Wallace Beery).
UCIECHA: „Anthony Advers“.
WANDA: „Panna Lili“.



SOBOTA, 10 PAŹDZIERNIKA.

Kraków (239.5) Godz. 6.30 Audycja poranna 7.25 Parę informacyj 7.30 Płyty muzyka poranna 8 Audycja dla szkół 11.30 „Śpiewajmy piosenki" — audycję poprow. prof. Bron. Rutkowski. 11.57 Sygnał czasu, hejnał 12.00 Koncert ork. kolejarzy śląskich pod dyr. J. Leszczyńskiego 12.40 „Trybuna Młodych" (aud. liter.) 12.50 Dziennik południowy 13.30 Płyty Koncert popularny muz. hiszpańskiej 14.30 Teatr Wyobraźni dla dzieci: „Konik polny i mrówki" słuchowisko St. Sojeckiego 15: Wiadomości gosp. 15.15 Koncert reklamowy 15.30 Płyty — Polskie przeboje 16 Pogadanka aktualna „Jutro dzień dobroci dla zwierząt" wygł. dr. Z. Nowakowski, prez. ZOZ'u 16.10 Wiad. bież. 16.15 Koncert w wyk. Kapeli Dzierżanowskiego i W. Wermińskiej 17 Nabożeństwo 17.50 Przegląd wydawnictw — prof. H. Mościcki 18 a) pogadanka aktualna, b) wiadomości sportowe 18.15 Lok. wiad. sportowe 18.20 Płyty 10.45 Program 18.50 Pogadanka aktualna, b) audycja dla Polaków za granicą: „Na szybowisku" w opr. M. Kannówny 19.30 „Godzina Fr. Rusta" — koncert ork. Tad. Seredyńskiego 20.30 „Nowości literackie" — omówi Leon Piwiński 20.45 a) dziennik wieczorny, b) pogadanka aktualna 21 Koncert Berlińskiego Chóru Solistów pod dyr. Waldo Favre 21.30 Koncert Ewy Bandrowskiej - Turskiej sopran z udziałem ork. symf. P. R. pod dyr. Grz. Fitelberga 22.15 „Łyżka do butów" humoreska w 3-ch dialogach Józefa Czyścickiego. w reż. Ant. Bohdziewicza. 22.45 Płyty — muz. tan.

*

Warszawa, (1339.3) 6.30 p. Kraków 12.40 „Skrzynka rolnicza" 12.50 p. Kraków 15.15 Płyty 16 Nasz program 16.10 Życie kultur. stolicy 16.15 p. Kraków 18.20 Koncert reklamowy 18.45 p. Kraków.

Lwów (377.4) 6.30 p. Kraków, 12.40 p. Warszawa 12.50 p. Kraków 15.30 Nasz program 15.35 Płyty 15.50 Przegląd wydawnictw kobiecych — p. K. Hojnacka 16 Płyty 16.15 p. Kraków 18.35 Lwowski felieton aktualny 18.50 p. Kraków.

Katowice (395.8) 6.30 p. Kraków 12.40 Nasz program 12.50 p. Kraków 15.35 Życie kultur. Śląska 15.40 Płyty 16.15 p. Kraków 18.20 „Swaczyna u Dorotki" — aud. dla dzieci 18.45 p. Kraków.

Łódź (224) 6.30 p. Kraków 12.40 Płyty 12.50 p. Kraków 13.40 Płyty 15.55 O wszystkim po troszku 16 Płyty 16.15 p. Kraków 23.30 Koncert życzeń.

*

Wiedeń (506.8) 15.40 Pieśni chóralne 18 Śpiewamy piosenki ludowe 19.25 Wesołe piosenki 20.05 VII. Międzynarodowy Festiwal Brucknerowski 22.40 Muzyczka wiedeńska.

Praga (470.2) 19.15 Motywy ludowe 19.55 Koncert rozrywkowy 21 „Rakos Rakoczy" — balet Janaczka, 22.30 Wesoła audycja muzyczna.

Mediolan (368.6) 20.45 „La Fiamma" — opera Respighi'ego.

ANGLIA NAT. (1500) 18.15 Muzyka taneczna 21.15 Koncert 22.20 Misic-Hall 23.20 Muzyka lekka.

Paryż (1648) 21 Soliści 21.45 „La fille de Roland" — opera Rabauda.

Leningrad (1224) 13.15 Muzyka sowiecka 15.30 „Jolanta" fantazja Czajkowskiego 17 Muzyka operowa i baletowa 18 Koncert symfoniczny 19 Koncert kwartetu wokalnego 20 Pieśni ludowe 21 Utwory Debussy'ego 21.45 Pieśni murzyńskie 22.45 Spacer po eterze.

„TRYBUNA MŁODYCH"

Dotychczasowe audycje p. t.: „Prosimy do mikrofonu" wykazały tak znaczną frekwencję kandydatów na występy radiowe, iż rozgłośnia krakowska stworzyła oddzielny typ audycji amatorskiej, w której by udział brać mogli młodzi twórcy i kompozytorowie krakowscy. O ile wtorkowa audycja p. t. „Prosimy do mikrofonu" pozostaje nadal do dyspozycji nowych wykonawców, to sobotnią jej „filię" oddajemy młodym twórcom, lecz wyłącznie tym, którzy dotąd nie mogą wylegitymować się książkowym nakładem swej twórczości. Propozycje do występu w „Trybunie młodych" należy składać do Wydz. programowego krakowskiej Rozgłośni, conajmniej na 3 dni przed terminem występu.

EWA BANDROWSKA-TURSKA

śpiewa dla radiosłuchaczy

Dziś o godz. 21.00 usłyszą radiosłuchacze słynną śpiewaczkę, przyjmowaną zawsze i wszędzie w kraju i za granicą — owacyjnie, Ewę Turską-Bandrowską. Znakomita nasza śpiewaczka, która przeważną część roku spędza na tournées zagranicznych wykona arie i pieśni, w tym „Pieśni Księżniczki" Szymanowskiego. Towarzyszyć będzie Orkiestra Symfoniczna Polskiego Radia pod dyr. G. Fitelberga. Ponadto orkiestra wykona utwory Czajkowskiego, Mozarta i współczesnego kompozytora francuskiego, Poulenc'a.

ZE SPORTU

W MIĘDZYNARODOWYCH ZAWODACH LEKKOATLETYCZNYCH W WARSZAWIE w sobotę i niedzielę startować będzie obok Szweda Ny także Francuz Coix, uważany za następcę Ladoumeguea, ze względu na ostatnie jego wyniki i zwycięstwa nad Finnami, Szwedami na średnich dystansach. Start Finna Isohollo zdaje się odpada. Odbędzie się zatem tylko pojedynek Kucharski — Goix — Ny, w biegach na 800 i 1500 mtr.

JĘDRZEJOWSKA wyjedzie na trening zimowy na Riwierę, zaś **TARŁOWSKI** do Berlina lub Paryża, gdzie będzie trenował pod kierunkiem znanych trenerów Plaa i Ramillona, względnie Nuessleina.

WOJSKOWY RAID KOLARSKI DOOKOŁA POLSKI na dystansie 1500 klm. rozpoczął się onegdaj w Tarnopolu. Trasa prowadzi przez wschodnią Małopolskę, środkową Małopolskę, Karpaty, Kraków, Katowice, Częstochowę i Warszawę.

ZAPOWIADANY MECZ - REWANŻ CHELSEA — WISŁA W LONDYNIE NIE DOJDZIE DO SKUTKU. Wisła bowiem nie posiada obecnie odpowiedniej drużyny, a z drugiej strony menager Chelsea miał oświadczyć w wywiadzie z jednym z dzienników francuskich, że stosunki piłkarskie polsko - angielskie mogą być nawiązane dopiero wówczas, gdy piłkarstwo polskie zapozna się dokładnie z przepisami gry w piłkę nożną. (Czyżby klęski Chelsa z Wisłą i Reprez. Anglii z Polską w Berlinie były tylko dlatego zwycięzkimi dla Polaków, że ci nie znają przepisów piłkarskich? Polscy piłkarze walczą już z zespołami i reprezentacjami zagranicznymi od 30 lat, nieraz chwaleni przez samą prasę zagraniczną, nawet angielską i nikt nigdy nie odważył się podnosić tego rodzaju zarzutów pod adresem polskiego piłkarstwa jako takiego. Najwyżej możnaby czasem krytykować sędziów i ich umiejętności, ale krytyka ta bardzo często stosowana jest także bardzo energicznie pod adresem sędziów zagranicznych, a nawet angielskich. Zresztą obrona opinii polskiego piłkarstwa należy do PZPNu przede wszystkim i do tych działaczy, którzy nieustannie bawią zagranicą i mają sposobność i możność urabiania marki naszej zagranicą. — Red.)

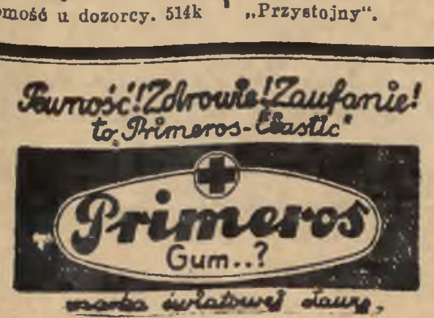
Lew Judei i Lwica Rzymu

Z Rzymu donoszą:

Statua, przedstawiająca symbol Abisynii, Lwa Judei, która znajdowała się na placu kolejowym w Addis Abebie, przeniesiona została do Rzymu, gdzie umieszczona będzie na drodze Tryumfalnej. W miejsce pomnika Lwa Judei ustawiona zostanie na tym samym miejscu w Addis Abebie statua, przedstawiająca Lwicę, symbol Rzymu.







Wolne posady

HAFCIARKA do haftu maszynowego, samodzielna siła, poszukiwana. Zgłoszenia listowne Fabryka Bielizny, Lwów, Trybunalska 12.

EKSPEDJENTKĘ znającą roboty ręczne przyjmie KA—RI—BI, KARMELICKA 9. 8080g

ZDOLNEJ siły z branży galanteryjnej poszukuje Magazyn Polski, Długa 50. 8076g

WIELKIE możliwości zarobkowe dla pewnej ilości energicznych i elokwentnych panów w wieku 25—40 lat, po teoretycznym i praktycznym przeszkoleniu w nowowprowadzonych działach popularnych ubezpieczeń o masowym zbycie. Wybrani otrzymywać będą podczas przeszkolenia wynagrodzenie. Zgłoszenia osobiste poniedziałek i wtorek w godzinach 9—14 — Assicurazioni Generali — Kraków Grodzka 26. 507k

MŁODY, ruchliwy i pracowity pan, który reflektuje na zajęcie stałe o dużych możliwościach zarobkowych poszukiwany. Zgłoszenia osobiste poniedziałek i wtorek w godzinach 9—14 Assicurazioni Generali, — Kraków, Grodzka 26. — 508k

Posad poszukują

SAMODZIELNY pracownik wytwórni wina i likierów, dobrze obznajomiony tajemnicami wyrobu, oraz podróżujący pragnie zmienić posadę. Miejscowość obojętna. Zgłoszenia Nowy Dziennik pod „Skromny". 8061k

PANNA ze znajomością buchalterii, pisząca na maszynie poszukuje posady NA SKROMNYCH warunkach. Zgłoszenia pod „BARDZO PILNA" do Adm. Nowego Dziennika. 8084g

Interesy handlowe

SKLEP żelazny dobrze zaprowadzony w mieście prowincjonalnym z powodu wyjazdu natychmiast do sprzedania. Potrzebna gotówka 15.000 zł. Zgłoszenia pod „Dobry Interes" do Adm. Nowego Dziennika" 483k

POSZUKUJĘ spólnika z kapitałem zł. 3.000 do zaprowadzonego składu węgla. Zgłoszenia: „Węgiel" Biuro Stattera, Rynek 8. — 510k

5000 ZŁ. w przemyśle, handlu ewentualnie jako kaucja za intratne zastępstwo złożę. Do Adm. N. D. pod: „Współpraca prawnika". 8063g

Kupno

UŻYWANE meble kupuję sprzedaję — przepiękną lampę kryształową okazyjnie sprzedam. Sindel STAROWIŚLNA 36 telefon 136-54. 484k

KUPIĘ dywany perskie średniej wielkości. Zgłoszenia Adm. N. Dz. „Okazja". 8062g

KUPUJĘ używane sypialnie, jadalnie, gabinety salonowe na wezwanie korespondentką przychodzę do domu. Sklep okazyjny, Kraków, Mostowa dwa. 499k

Sprzedaż

MEBLE piękne, nowoczesne, solidnie wykonane kupisz najkorzystniej wprost we FABRYCE „STYL". — Kraków, Wiślna 8, obok plant. 387k

„RIGO" usuwa niezawodnie ODCISKI, 50 groszy. Drogeria SCHAPSENSOHNA, Kraków, Plac Nowy. 384k

KILIMY artystyczne narzuty — obicia meblowe — Gruenerowa, Kraków, Tomasza 26. 386k

DYWANY ręczne kilimy OBICIA meblowe nowoczesne „Dywan", Kraków-Podgórze, Kingi 9, Tel. 116-09. Naprawa, strzyżenie, wyrównywanie krzywych dywanów. 9173k

MEBLE PIERWSZORZĘDNE oraz kuchnie lakierowane pokoje dziecięce, najniższe ceny DOM MEBLOWY SCHOR, Kraków, — SZPITALNA 40. 84k

WYTWÓRNIA Pyjam, — Stradom 17, (dawniej Koletek 1). Najnowsze modele pyjam szlafroków damskich, męskich bonjurek, po bardzo niskich cenach. Uwaga na liczbę domu 17!! 8132k

KOMPLET NACZYŃ CZYSTE ALUMINIUM izolowane rączki tylko zł. 49. Skład fabryczny „METAL" Dietla 58. 159k

PIJAMY flanelowe od 7.50 Wielki wybór. Wytwórnia „Lira", Szewska 18. — 460k

PYJAMY flanelowe i bielizna ciepła w wielkim wyborze najtaniej — Wytwórnia „Lira" Szewska 18. — 511k

WYPRAWY ślubne, WYPRAWKI niemowlęce, KONFEKCJA dziecięca najtaniej Obstánder, Rynek 11. 328k

SENSACYJNE ceny w „ŹRÓDLE POŃCZOCH", Kraków, Pl. DOMINIKAŃSKI 1! Pończochy damskie, prążkowe 55 groszy, w kostkę 90 groszy, wełna z jedwabiem 1.— złoty, czyste wełniane 1.90, angielskie 1.25, 1.45, jedwabne gęste 1.60, 1.75, 1.90, skarpety męskie 30, 45, 50, 65 groszy. Wielki wybór ciepłej bielizny męskiej, damskiej, olbrzymi wybór rękawiczek od 75 groszy, — ciepłe do prania popielate 3.75. „Źródło pończoch", Kraków, Plac Dominikański 1. 498k

MEBLE nowoczesne, szafy kombinowane, sypialnie, jadalnie, najtaniej, Kraków, KRACKA 13. 3462k

DYWANY, linoleum, ceraty, firanki, kapy, chodniki, portiery. M. Halpern, Kraków, Poselska 18. 461k

CIEKAWE nowości w bieliźnie ciepłej muszą zainteresować każdą panią. Reklamowa sprzedaż garniturków po zł. 6.50, majteczek po zł. 2.80 „EGA", — Kraków, Szewska 23. 439k

LAMPY najnowsze modele ceny ściśle fabryczne w WYTWÓRNI LAMP GANZ Wiślna 2, telefon 114.54. Nikłownia, przeróbka lamp i. t. p. 242k

LATARKI elektryczne, baterie, żarówki, oraz wszelkie artykuły elektrotechniczne w wielkim wyborze poleca najtaniej „MELODIA" Kraków, ul. Starowiślna 19, tel. 139-64 (vis a vis kina „Uciecha".

PATEFONY, — płyty, — przybory muzyczne, — oraz wszelkie części radiowe w wielkim wyborze poleca najtaniej „Melodia", Kraków, ul. Starowiślna 19.. 8064g

FIRMA HALPERN, KRAKÓW, WOLNICA 8, podaje do publicznej wiadomości, że od dn. 29. IX—29. X. sprzedaje po niebywałych tanich cenach następujące artykuły: kryształy, figury, porcelany japońskie, serwisy, oraz wszelkie artykuły luksusowe, znajdujące się na składzie. 268k

TELEGRAM. Nowo otwarty sklep poleca kapelusze, bieliznę, pończochy, swetry po cenach fabrycznych. — Szymon Tauber, Kraków, STAROWIŚLNA 27. 271k

Różne

DOROCZNE WALNE ZGROMADZENIE CZŁONKÓW STOWARZYSZENIA OPIEKI nad żyd. Młodzieżą Glu choniemą „Mesiach Ilmim" odbędzie się w NIEDZIELĘ DNIA 11 PAŹDZIERNIKA br. o godz. 9.30 przed południem w budynku szkolnym przy ul. Wolnica L. 1/I. W razie braku kompletu odbędzie się następne Walne Zgromadzenie tego samego dnia o godz. 10 przed południem bez względu na ilość obecnych członków. O liczne przybycie uprasza Wydział. 8083g

JEŚLI czyścić chemicznie i farbować tanio, solidnie i szybko, to tylko w Pralni „KRAKOWIANKA" Starowiślna 18, Aleja Krasińskiego 4. 8070g

WYTWÓRNIA PERUK Zofii Singer-Weissowej, przeniesiona z ul. Przemyskiej na ul. Starowiślną 28. 481k

DO PIELĘGNOWANIA chorych i położnic w mieszkaniu, na prowincji, poleca wyszkolone Siostry Pielęgniarki: Zakład Sióstr tylko Kraków, Józefińska 29 tel. 120.44. Rok założenia 1910. 9381k

MONOGRAMY oraz wszelkie oznaki szkolne etc wykonuje szybko i tanio. Pracownia haftów Augustiańska 10/1. 7927g

PŁASZCZE szkolne dla dziewcząt i chłopców. Płaszczyki, sukienki, ubranka, wykwintne dla dzieci. Ceny niskie. „KORALL" — Kraków, Grodzka 9, I piętro. 8047g

NAJSŁAWNIEJSZY Telepata Jasnowidz Ben-Hanus, oraz jego Medium Gretti, która zdołała tysiącom ludzi dopomóc w najtrudniejszych okolicznościach życia, daje możność zdobycia miłości pożądanej osoby. Wybiera w transie szczęśliwe numera losów, opracowuje horoskopy medialne na przyszłość, daje jasne odpowiedzi na każde pytania. Napisz jeszcze dziś swój dokładny adres, datę urodzenia, stan, imię, nazwisko. Można zadawać pytania. Załącz 1.— zł. znaczkami pocztowemi na koszta portorii. Adres: Ben-Hanus, Kraków, ul. Dietla 57, m. 4. Osobiste przyjęcia codziennie. 496k

CZY WIECIE? że prezerwatywa „KROKODYL" ma oprócz 100 proc. pewności jeszcze wiele innych zalet. Dla przekonania się o właściwościach tej ciekawej nowości, wysyłamy DYSKRETNIE 2 sztuki — (biała i łososiowa), po nadesłaniu na koszta przesyłki 1— zł. znaczkami pocztowymi pod adresem: L. URBACH, KRAKÓW, — KRAKOWSKA 7. 503k

ADMINISTRACJĘ domu przyjmę. Złożę kaucję. Zgłoszenia pod „Sprężysty" Biuro Stattera, Rynek 8 512k

SREBRNE przedmioty reperuje i odnawia, oraz przerabia na nowe fasony wytwórnia Herzog, Berka Joselewicza 2, tel. 163-07. 809k

OBIADY wykwintne 1 zł. wydaje się BRZOZOWA 12 m. 3. 7915g

STROI, naprawia fortepiany. Starannie Bild, Łokietku 4, m. 8. telefon 177-72. 176k

HISZPAŃSKIEGO wyuczam gruntownie. — Zgł. do N. Dz. pod „H. I."

SMACZNE obiady po zniżonej cenie wydaje się. — Dietla 111/I p. m. 1.

Nauka i wychowanie

ANGIELSKIEGO KARMEL KOLETEK TRZY. 8019g

KONCESJONOW. KOEDUK. KURSY HANDLOWE GRYSZPANA, Kraków, ul Sebego 12. WPISY codziennie. Dla pp. Abiturjentów (ek) zespół oddzielny. — 447k

INSTYTUT Spierera, Starowiślna 85 przyjmuje uczniów na stały pobyt i na czas od godz. 15—19. 8056g

WPISY na koncesjonowane KURSY HANDLOWE FEINBERGA Starowiślna 28, codziennie. 231k

KURSY POPOŁUDNIOWE judaistyka, hebrajskie, korepetycje przedmiotów szkół powszechnych i średnich. Kierownictwo: siły fachowe. Ceny przystępne. Zgłoszenia Edelstein nauczyciel szkoły „Mizrachi" Starowiślna 64/I. 8025g

INSERATÓW DROBNYCH
nie przyjmuje się telefonicznie tylko wprost w Administracji i wyłącznie ZA GOTÓWKĘ.

Pocztę szyfrową odbierać można tylko w ciągu 14 dni od daty ukazania się odnośne go inseratu.



Obcuję z zasady tylko z ludźmi, którzy mnie szczerze lubią.

I nie nudzi się pan, tak zawsze samotny?

PRENUMERATA: w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . . miesięcz. „ 4.30 kwart. zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową . . „ „ 7.50 „ „ 22.50
OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 mm. w jednym łamie. Str. w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr Str. za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 16 słów

CENY w złotych: 1 strona 1.25. Tekst 1. Nadesłane 0.75. Za tekstem 0.25. Drobne od słowa 10 gr. Dla poszukujących pracy 05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5. Ogłosz. ślubne i zaręczynowe zł. 10. Podziękowania lekarskie do 25 mm. zł. 10. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w 1. łam. zł. 20. Za zastrzeżenie miejsc dolicza się 25% za druk kolorowy 50%.
»NOWY DZIENNIK« wychodzi codz. także w poniedz. i dni poświąt.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kaufer,
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7 pod zarządem Maksymiljana Feldmana.